VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 336)
z dnia 24 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 336)

24 czerwca 2014 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła przedstawione przez prezesa Narodowego Banku Polskiego:

– Sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 (druk nr 2420),

– Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. (druk nr 2419).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wiesiołek** pierwszy zastępca prezesa i **Andrzej Raczko** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kaźmierczak** i **Andrzej Rzońca** członkowie Rady Polityki Pieniężnej wraz ze współpracownikami, **Stanisław Jarosz** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Michał Nowak**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Kasiak**, **Jacek Markiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że na poprzednim posiedzeniu Sejm wybrał do składu naszej Komisji panią poseł Barbarę Bubulę, pana posła Adama Kwiatkowskiego i panią poseł Krystynę Szumilas.

Witam państwa posłów w składzie Komisji Finansów Publicznych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie przedstawionych przez prezesa Narodowego Banku Polskiego: sprawozdania z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 (druk sejmowy 2420) a także sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. (druku sejmowy 2419).

Czy są uwagi państwa posłów do porządku dziennego?

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Serdecznie witam w imieniu posłów członków Komisji Finansów Publicznyc, uczestniczących w naszym posiedzeniu przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej oraz innych urzędów i instytucji państwowych.

Serdecznie witam pana Piotra Wiesiołka, pierwszego zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego, pana Andrzeja Raczko, członka zarządu Narodowego Banku Polskiego a także członków Rady Polityki Pieniężnej – pana Andrzeja Kazimierczaka oraz pana Andrzeja Rzońcę.

Witam również przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, którzy w stosownym czasie będą wygłaszać opinię przygotowaną do sprawozdań Narodowego Banku Polskiego z wykonania założeń polityki pieniężnej oraz z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i ustawą o Narodowym Banku Polskim Sejmowi zostały przedłożone sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 oraz sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. Marszałek Sejmu skierowała powyższe dokumenty do Komisji Finansów Publicznych.

Proponuję następujący sposób procedowania. Najpierw przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego zaprezentują sprawozdania (panie prezesie, proszę ustalić, czy sprawozdania zostaną przedstawione razem czy osobno), potem przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli przedstawi stanowisko Najwyższej Izby Kontroli. Następnie przeprowadzimy debatę, w trakcie której państwo posłowie będą mogli zadawać pytania.

Taka jest propozycja procedowania dzisiejszego porządku dziennego.

Czy są inne propozycje?

Nie widzę.

Stwierdzam przyjęcie sposobu procedowania.

Proszę pana prezesa, pierwszego zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego, pana Piotra Wiesiołka o kierowanie tą częścią przedstawiania sprawozdań.

Serdecznie proszę, panie prezesie, w takiej formule, w jakiej pan uzna za stosowne, o przedłożenie sprawozdań, które są objęte porządkiem posiedzenia.

Bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, mam dzisiaj przyjemność wraz z koleżankami i kolegami przedstawiać Wysokiej Komisji sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej oraz sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego przedstawia realizację zadań przez NBP w 2013 r. w następujących obszarach: polityka pieniężna, działania na rzecz stabilności systemu finansowego, działalność emisyjna, zarządzanie rezerwami, działalność dewizowa, działania na rzecz systemu płatniczego, obsługa Skarbu Państwa, działalność badawcza, statystyczna, edukacyjna, informacyjna oraz współpraca międzynarodowa. W sprawozdaniu przedstawiono również działalność legislacyjną, działalność wewnętrzną oraz skrócone sprawozdanie finansowe NBP na dzień 31 grudnia 2013 r. wraz z opinią niezależnego biegłego rewidenta.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 to dokument ten opisuje uwarunkowania prowadzenia polityki pieniężnej przez Radę Polityki Pieniężnej.

Chciałem tylko przypomnieć, że od 1998 r. Rada opiera politykę pieniężną na strategii bezpośredniego celu inflacyjnego a począwszy od 2004 r. Rada przyjęła ciągły cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyleń o szerokości +-1 punkt procentowy. Rada realizuje strategię w warunkach płynnego kursu walutowego. Od stycznia do lipca 2013 r. Rada kontynuowała rozpoczęty w listopadzie 2012 r. cykl obniżek stóp procentowych NBP. W tym okresie stopy procentowe NBP zostały obniżone o 175 punktów bazowych, czyli o 1,75 punktu procentowego. W ramach całego cyklu Rada obniżyła stopy procentowe NBP łącznie o 225 punktów bazowych, czyli o 2,25 punktu procentowego. W rezultacie stopa referencyjna NBP została obniżona do 2,5%, a więc do najniższego poziomu w historii.

Istotne złagodzenie polityki pieniężnej oddziałujące w kierunku spadku realnych stóp procentowych związane było z wyraźnym spadkiem inflacji w warunkach niskiego wzrostu gospodarczego oraz z ryzykiem utrzymywania się inflacji w średnim okresie poniżej celu inflacyjnego NBP. Od września do grudnia 2013 r. Rada utrzymywała stopy procentowe na niezmienionym poziomie. Rada oceniała bowiem, że wcześniejsze znaczące obniżenie stóp procentowych oraz ich utrzymywanie na niezmienionym poziomie będzie sprzyjać ożywieniu gospodarczemu oraz stopniowemu powrotowi inflacji do celu. Ponadto we wrześniu i październiku 2013 r. Rada sygnalizowała, że przynajmniej do końca 2013 r. stopy procentowe prawdopodobnie pozostaną niezmienione. Na posiedzeniu w listopadzie 2013 r. Rada wydłużyła sygnalizowany okres prawdopo-

dobnego utrzymywania stóp procentowych na niezmienionym poziomie przynajmniej do końca pierwszego półrocza 2014 r. Sygnalizowanie utrzymywania stóp procentowych NBP na niezmienionym poziomie w kolejnych kwartałach również sprzyjało ożywieniu gospodarczemu i stopniowemu powrotowi inflacji do celu, a ponadto stabilizacji na krajowym rynku finansowym.

To jest, oczywiście, bardzo krótkie wprowadzenie.

Jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na pytania, które Wysoka Komisja będzie nam zadawać, więc jesteśmy do państwa dyspozycji.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie opinii w tej sprawie. Bardzo proszę, wśród nas jest pan dyrektor Stanisław Jarosz, dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

Nie wiemy, kto ze strony Najwyższej Izby Kontroli będzie zabierał głos.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli Stanisław Jarosz:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, pan dyrektor Borowski przedstawi stanowisko Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli Jarosław Borowski:

Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła, jak co roku, dwie kontrole Narodowego Banku Polskiego.

Pierwsza kontrola wynikała z konstytucyjnego obowiązku oceny wykonania założeń polityki pieniężnej, druga kontrola dotyczyła obsługi budżetu państwa i gospodarki własnej NBP, przy czym nie jest to, jak co roku, kontrola pełna, bo Narodowy Bank Polski ma biegłego rewidenta powoływanego przez Radę Polityki Pieniężnej, w związku z czym ów biegły rewident kontroluje w podstawowym zakresie prawidłowość sprawozdania finansowego Narodowego Banku Polskiego. NIK zwraca uwagę na pewne wybrane aspekty gospodarki własnej.

Jeśli chodzi o kontrolę wykonania założeń polityki pieniężnej to w wystąpieniu pokontrolnym skierowanym do prezesa Narodowego Banku Polskiego NIK sformułowała ocenę, że NBP nie zrealizował celu polityki pieniężnej ustalonego w założeniach, jakim było utrzymanie inflacji na poziomie 2,5% z dopuszczalnym przedziałem odchyleń +-1 punkt procentowy. Przez jedenaście miesięcy wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych kształtował się na poziomie od 0,2 do 1,3%. To jest poniżej dolnej granicy dopuszczalnego przedziału odchyleń. Jedynie w styczniu inflacja mieściła się w przedziale wahań. Brak skuteczności w osiąganiu celu inflacyjnego był przede wszystkim wynikiem czynników leżących poza sferą oddziaływania Narodowego Banku Polskiego, czyli silnego obniżenia cen nośników energii, paliw, niskiego wzrostu cen żywności przetworzonej. Oprócz tego wpływ miał spadek cen innych surowców na rynkach światowych.

Natomiast NIK zwróciła także uwagę na fakt, że do spadku inflacji przyczyniła się także polityka pieniężna NBP, szczególnie ostrożne decyzje w sprawie wysokości stóp procentowych podejmowane w 2012 r.

Tak, jak pan prezes NBP wspomniał, w 2013 r. nastąpiła seria sześć obniżek stóp procentowych, jednak z uwagi na opóźnienia w mechanizmie transmisji impulsów polityki pieniężnej te decyzje już nie przełożyły się w istotny sposób na kształtowanie się inflacji w 2013 r.

NIK pozytywnie oceniła działania operacyjne Narodowego Banku Polskiego dotyczące kształtowania płynności sektora bankowego, kształtowania stóp, czy pośredniego kształtowania stóp na rynku międzybankowym.

Pozytywnie oceniona została także interwencja walutowa Narodowego Banku Polskiego z 7 czerwca 2013 r., jej celem było ograniczenie wahań kursu walutowego. I ten cel w tym krótkim okresie został osiągnięty.

NIK nie sformułowała wniosków pokontrolnych do prezesa NIK w zakresie polityki pieniężnej.

Ta druga kontrola, o której wspomniałem, czyli kontrola obsługi budżetu państwa i gospodarki własnej NBP, koncentrowała się właśnie na tych dwóch elementach.

W zakresie obsługi budżetu państwa była ocena pozytywna, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Stany na centralnym rachunku budżetu państwa, obsługiwanym przez NBP były zgodne ze stanami wykazywanymi przez Ministra Finansów. Nie wystąpiły także przypadki finansowania deficytu budżetowego przez NBP, co jest zabronione przepisami Konstytucji.

Jeśli chodzi o gospodarkę własną to tutaj badano ogólnie wykonanie planu finansowego. Wynik NBP był zerowy. Było to efektem wystąpienia straty z całej działalności w wysokości blisko 6.800.000 tys. zł, przy czym strata ta została pokryta poprzez rozwiązanie rezerwy, tak zwanej rezerwy rewaluacyjnej, tak w skrócie można powiedzieć, rezerwy na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego do walut obcych. I ta operacja związana z rozwiązaniem rezerwy była zgodna z postanowieniami Rady Polityki Pieniężnej w tym zakresie, z ogólnymi zasadami obowiązującymi w tym zakresie.

Jeśli chodzi o aspekty gospodarki własnej, to były badane zamówienia publiczne, realizacja zadań ujętych w planie inwestycyjnym, wydatki na badania naukowe i analizy, doradztwo i konsultacje oraz informacje i promocje. NIK nie stwierdziła nieprawidłowości w zakresie transakcji, które zostały wybrane do badania, ani zamówień, które zostały wybrane do badania. Uwagi dotyczyły niskiej realizacji planu inwestycyjnego.

I to w zasadzie są uwagi, które pojawiają się co roku.

Ten procent wykonania jest niski, aczkolwiek w ostatnich latach na skutek działań związanych z dokładniejszym, bardziej realnym planowaniem zadań, jakby wskaźnik realizacji tego planu inwestycyjnego się podniósł.

Uwagi, które zostały sformułowane w wystąpieniu pokontrolnym dotyczyły przewlekającej się inwestycji NBP dotyczącej tworzenia centrum pieniądza. I ta inwestycja jest już realizowana ponad cztery lata. Pierwotnie termin zakończenia przewidywany był na 2011 r., natomiast prace bardzo się przeciągają i teraz aktualny zakładany termin realizacji to jest marzec 2016 r., czyli pięć lat później niż pierwotny plan.

Tutaj NIK sformułowała wniosek o poprawę koordynacji prac i wzmocnienie nadzoru zarządu nad realizacją tego zadania. Tam bowiem uwagi dotyczyły braku koordynacji pewnych prac, które właśnie przekładały się na wydłużenie tego całego procesu inwestycyjnego.

W trakcie roku NIK badała jeszcze zarządzanie rezerwami dewizowymi. To była kontrola przeprowadzona po raz pierwszy od kilku lat. I tutaj ocena także była pozytywna. Narodowy Bank Polski zapewnił odpowiednie bezpieczeństwo rezerw i ich płynność stosownie do potrzeb.

Uwagi, które zostały sformułowane, dotyczyły kwestii napływu rezerw dewizowych. Tutaj pojawia się pewien problem związany z tym, że poziom tych rezerw – oczywiście – zapewnia odpowiedni poziom bezpieczeństwa, natomiast zarządzanie nimi i ich utrzymywanie powoduje konieczność ponoszenia kosztów. Są to koszty związane z prowadzeniem polityki pieniężnej. I w ostatnich latach wynik osiągany z zarządzania rezerwami jest niższy niż koszty ponoszone na realizację polityki pieniężnej, więc ten bilans staje się powoli ujemny, aczkolwiek można przyjąć, że jest to po części spowodowane warunkami rynkowymi. Inwestycje w rezerwy dewizowe, których dokonuje Narodowy Bank Polski, w ostatnim czasie cechują się niską rentownością.

NIK zwróciła także uwagę na to, że nie są lokowane rezerwy złota. One są przechowywane w Banku Anglii, natomiast od 2010 r., kiedy była ostatnia lokata dokonana, przez ten czas te środki były nieaktywne i nie przynosiły dochodu, tylko koszty związane

z deponowaniem tych środków w Banku Anglii. Nielokowanie złota było spowodowane przestrzeganiem limitów, ostrych limitów bezpieczeństwa nałożonych przez Narodowy Bank Polski, natomiast tu został sformułowany wniosek o uelastycznienie tego procesu zarządzania złotem.

Wyniki tej kontroli były omawiane na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i tam z ust przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego usłyszeliśmy informację, że ten wniosek został przyjęty do realizacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zostały zatem przedstawione sprawozdania wraz z opinią Najwyższej Izby Kontroli.

Otwieram dyskusję.

Czy są pytania lub uwagi państwa posłów?

Pani przewodnicząca Beata Szydło, potem – pan poseł Żyżyński

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, w swoim sprawozdaniu Narodowy Bank Polski uwzględnił, między innymi, opiniowane przez siebie założenia rządowych projektów ustaw i znalazła się tam między innymi informacja dotycząca pozycji „Zmiany ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz niektórych innych ustaw”. I chciałam zapytać, czy tym samym jest wskazanie, że udział Narodowego Banku Polskiego w procesie legislacyjnym tego dokumentu ograniczał się tylko do opiniowania tego dokumentu tak, jak państwo stwierdzacie w swoim sprawozdaniu, czy też może – tak, jak to wynika z opublikowanej treści rozmowy pana prezesa Belki z panem ministrem Sienkiewiczem – ta rola Narodowego Banku Polskiego była inna?

To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie dotyczy właśnie wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego i wyniku finansowego. Na koniec 2013 r. rezerwy Narodowego Banku Polskiego zmalały o ponad 6.000.000 tys. zł, czyli o prawie 59% rok do roku. Taki spadek był efektem wykorzystania rezerwy na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego do walut obcych, ale – przede wszystkim – dokonaniem dziewięćdziesięcioprocentowego odpisu z zysku za 2012 r. do budżetu państwa.

Przypomnę, że pierwotnie planowana kwota wpłaty wynosiła 402.000 tys. zł, po czym została wpłacona w wysokości ponad 5.000.000 tys. zł. To wszystko działo się jeszcze przed nowelizacją ustawy budżetowej.

W związku z tym moje pytanie jest takie: jak państwo oceniacie ten spadek rezerw w tej chwili? Czy z punktu widzenia Narodowego Banku Polskiego jest to zjawisko korzystne?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Żyżyński.

Później pani poseł Masłowska.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Parę dni temu ukazał się taki bardzo ciekawy artykuł jednego z profesorów, który był zresztą członkiem Rady Polityki Pieniężnej (chyba w poprzedniej kadencji), który przypomniał, że – jeśli chodzi o skup obligacji skarbowych przez bank centralny – to jest on możliwy w celu prowadzenia polityki pieniężnej. Chodzi o prowadzenie operacji otwartego rynku. Inna sprawa, że tego się praktycznie nie robi, ponieważ i tak banki mają dużą nadpłynność.

W związku z tym chciałbym zapytać: jak państwo monitorujecie tę nadpłynność banków? Jest coś takiego jak stopa depozytowa. Banki lokują w banku centralnym, który płaci im według stopy depozytowej. Osobiście uważam, że jest to poważny błąd. Nale-

żałoby banki zmuszać do tego, aby kredytowały gospodarkę, przez odpowiednie instrumenty. To jest jedno pytanie.

Jest taka opinia, że cierpimy po części na tak zwaną chorobę holenderską. Otóż duży napływ euro, związany oczywiście z programami finansowanymi ze środków europejskich, powoduje, że złoty relatywnie się umacnia, to znaczy praktycznie jest stały kurs, ale jest inflacja, więc relatywnie złoty ciągle się umacnia, co jest z kolei szkodliwe dla eksporterów w jakimś tam jednak stopniu. Słyszałem taką opinię, więc chciałbym zapytać, co pan o tym sądzi?

Druga sprawa: status rezerw walutowych. Otóż rezerwy rosną, ale właściwie rezerwy rosną z wyjątkiem ostatniego roku, w którym była lekka nadwyżka eksportowa, w wyniku działań finansowych, to znaczy – tej trzeciej pozycji w bilansie płatniczym a więc napływu kapitału finansowego do Polski, czyli praktycznie biorąc, te rezerwy są właściwie naszymi zobowiązaniami. Rezerwy nie są naszym majątkiem, tylko naszymi zobowiązaniami. Wobec tego chciałbym zapytać, jak pan interpretuje tę kwestię?

Jeszcze jedna sprawa. W bilansie płatniczym jest taka wysoka pozycja ujemna – saldo błędów i opuszczeń. Od lat to była bardzo wysoka ujemna pozycja. Po jakimś czasie to skorygowano i ona częściowo się zmniejszyła, czyli wyjaśniono, co się stało ze środkami, bo saldo błędów i opuszczeń to są pozycje, które nie zostały sklasyfikowane w innych miejscach bilansu płatniczego. Jednak ich wysoka ujemna wartość oznacza, że nie ma właściwie kontroli nad systemem bankowym, systemem pieniężnym, czyli nie wiadomo, co się dzieje. Wpłynęły pieniądze to jest ujemna pozycja, wypłynęły pieniądze, jak sądzę, ale nie wiadomo z jakiego tytułu. Chciałbym zapytać, jak ta kwestia wygląda w ocenie banku centralnego?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Ja mam kilka pytań i przyznam szczerze, że jestem bardzo rozczarowana nieobecnością prezesa Narodowego Banku Polskiego, na co bardzo liczyliśmy, mamy w końcu tak niewiele okazji na bezpośredni kontakt jako Komisja Finansów Publicznych.

Chodzi oczywiście o służbowe spotkanie a nie jakieś prywatne, w restauracjach. Takich możliwości my nie mamy, nie bywamy tam. Liczyliśmy na to, że pan prezes zaszczyci dzisiaj Komisję, pani przewodnicząca, swoją obecnością.

Teraz chciałam przejść do pytań do zastępcy prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Otóż Narodowy Bank Polski publikuje projekcję inflacji oraz PKB. Najpierw, według mojej wiedzy, była publikowana tylko projekcja inflacji, potem pojawiły się też dane dotyczące PKB. Chciałam zapytać, z czego wynika ta zmiana? Jak pan sądzi, czy może u podstaw tej zmiany legło przekonanie, że dochodzenie do celu inflacyjnego powinno się odbywać jak najmniejszym kosztem dla aktywności gospodarczej w Polsce, czy też przyczyny były inne? Czy Narodowy Bank Polski rozważał lub rozważa możliwość zaprzestania publikowania projekcji inflacji i projekcji PKB i rozpoczęcie publikowania prognoz inflacji i PKB?

Drugie pytanie – w rozdziale 13 sprawozdania opisana jest współpraca międzynarodowa Narodowego Banku Polskiego, chciałam zapytać, czy w poprzednim roku miały miejsce jakiekolwiek kontakty przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego z przedstawicielami Bazylejskiego Komitetu Nadzoru Bankowego oraz przedstawicielami grupy G30?

Według mojej wiedzy pomysłodawcą utworzenia tej grupy G30, jej pierwszym inicjatorem i fundatorem zarazem była Fundacja Rockefellera. Członkiem ze strony Polski tej grupy jest Leszek Balcerowicz. Jaką rolę według pana, panie przewodniczący, według pana wiedzy czy też przypuszczeń, pełni grupa G30 w kształtowaniu polityki międzynarodowej? I czy na przykład Narodowy Bank Polski otrzymuje od pana Leszka Balcerowicza jakiekolwiek informacje o charakterze jego działalności w tej grupie G30, bo o ile wiemy, takie spotkania odbywają się co najmniej dwukrotnie w ciągu roku?

Następne pytanie – w załączniku nr 7 do sprawozdania zaprezentowana została lista seminariów naukowych NBP tak zwanych otwartych, co to znaczy: „otwartych"? To znaczy, że każdy, kto jest zainteresowany, może wziąć w nich udział? Proponuję w związku z tym, żeby w przyszłości otwarte seminaria naukowe były poświęcone także zagadnieniom patriotyzmu gospodarczego, bo o tym ostatnio sporo się mówi.

Na stronie 12 zaprezentowano listę spotkań, w których brał udział prezes Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. Chciałabym zapytać, czy w poprzednim roku pan prezes Belka brał udział w spotkaniach z przedstawicielami Związku Banków Polskich i czy podczas spotkań, jeśli one miały miejsce, z przedstawicielami kierownictwa Związku Banków Polskich dostrzegł, czy też państwo dostrzegacie, chęć zrozumienia u nich tego, że na bankach ciąży ogromna odpowiedzialność za los Polski?

Mówię o tym dlatego, że 19 marca tego roku, podczas Forum Bankowego zorganizowanego przez Związek Banków Polskich w swoim wystąpieniu pan prezes Belka dokonał życzliwej, ale niestety (znaczy, bardzo dobrze) krytycznej analizy funkcjonowania sektora bankowego w naszym kraju. Także w lutym tego roku pojawiła się informacja, że Ministerstwo Gospodarki postuluje utworzenie instytucji wspierającej polski eksport i inwestycje zagraniczne, o co zresztą postulowaliśmy od wielu, wielu lat. Byłby to polski Eximbank.

Chciałabym zapytać, czy Narodowy Bank Polski przeprowadził lub zamierza przeprowadzić ekspertyzę, w której dokona oceny tego postulatu, czy może już dokonał, być może, dotyczącego utworzenia polskiego Eximbanku?

Także – jeżeli chodzi o działalność analityczną i badawczą na rzecz stabilności finansowej w 2013 r. – w ramach tego sprawozdania opublikowano w tym zakresie raport zatytułowany Rozwój sektora finansowego w Polsce w 2012 r. Chciałabym wobec tego, przy tej okazji, zaproponować, aby w kolejnych wydaniach tego raportu publikowane były nie tylko tabele dotyczące struktury własnościowej sektora banków komercyjnych, ale także pozostałych sektorów finansów, na przykład spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, instytucji nie bankowych świadczących usługi finansowe, funduszy inwestycyjnych (na przykład, OFE), zakładów ubezpieczeń, czy podmiotów prowadzących działalność maklerską.

Uważamy, że byłaby to bardzo cenna informacja dla osób, które interesują się systemem finansowym w Polsce.

Chodzi o to, mówiąc inaczej, żeby publikować nie tylko (jak to się dzieje obecnie) informacje o udziale w aktywach sektora bankowego podmiotów, które znajdują się pod kontrolą kapitału polskiego i podmiotów znajdujących się pod kontrolą kapitału zagranicznego, ale – żeby rozszerzyć to także na pozostałe segmenty sektora finansów publicznych, na przykład – za ostatnie pięć lat.

W kontekście wypowiedzi – prawdopodobnie, jeżeli dobrze pamiętam, pana z NIK, który mówił o tym, że są pewne problemy z transmisją impulsów, które kieruje bank centralny do gospodarki poprzez sektor banków komercyjnych – może warto byłoby zastanowić się nad zorganizowaniem posiedzenia po prostu podkomisji do spraw instytucji finansowych poświęconego konsekwencjom znaczącego udziału kapitału zagranicznego w aktywach sektora finansowego w Polsce. Takie posiedzenie mogłoby mieć tajny charakter, ale powinien w nim wziąć udział także prezes Narodowego Banku Polskiego i przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego.

To są moje pytania i uwagi, bardzo liczę na precyzyjną odpowiedź.

Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Rafalska.

Zanim udzielę głosu, chcę powiedzieć pani poseł Masłowskiej, że myślę, że ten ostatni postulat dotyczący zwołania posiedzenia poświęconego sprawom własnościowym instytucji finansowych jest pod adresem prezydium i przewodniczącego podkomisji stałej.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Pani przewodnicząca, korzystam z okazji, że są przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, aby także wzięli to pod uwagę i być może nawet ze strony Narodowego Banku Polskiego może być taka…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Inicjatywa, pani poseł doskonale wie, w tym przypadku należy od prezydium Komisji i przewodniczących podkomisji. Uważamy jednak tę sugestię za wygłoszoną i rozumiemy, że pani poseł chce, żeby prezydium zajęło się tą sprawą.

Pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego za 2013 r. obejmuje tę część dotyczącą działalności emisyjnej.

Swoje pytanie kieruję dokładnie do zagadnienia związanego z wycofywaniem z obiegu uszkodzonych lub zużytych znaków pieniężnych. Otóż z informacji wynika, że w 2013 r. wycofano z obiegu ponad 241.000 tys. sztuk banknotów i monet, w tym samym banknotów – 236.000 tys. W 2012 r. było to około 290.000 tys. banknotów. To są wymiany z powodu zużycia bądź utraty zabezpieczeń przed fałszerstwami. I tak było w 2013 r.

Z informacji NIK wynika, że w 2012 r. nie było sytuacji, o której mówi polska Konstytucja, która zabrania bankowi centralnemu finansowania deficytu budżetowego. Nawiązując do tej informacji z 2013 r., odniosę się do emisji i do procedury wprowadzania do obiegu nowych banknotów już w 2014 r. Otóż pojawiły się takie niepokojące informacje (i piszą o tym analitycy), że po upływie pierwszego miesiąca od wprowadzenia nowych banknotów skokowo zwiększyła się ilość gotówki w obiegu – jest to wzrost o ponad 2,1% na kwotę 2.600.000 tys. zł. Jest to trzy i pół razy wyższa wartość od średniego tempa wzrostu podaży pieniądza z poprzedniego półrocza.

Stąd moje pytanie: skąd taka sytuacja?

Na co zwracają też uwagę analitycy? Otóż na stosunkowo duży udział nominałów stuzłotowych, czyli tych najwyższych podlegających wymianie, które stanowią 85% wartości emisji. Proszę mi powiedzieć, jaki był w 2012 r. i 2013 r., a szczególnie w 2013 r., udział nominałów stuzłotowych? Rozumiem, że w tej emisji kwietniowej to jest osiemdziesięciopięcioprocentowy udział?

Następne pytanie: czy Narodowy Bank Polski czynił jakieś starania, by zmienił się nadzór właścicielski nad Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych? Otóż wiemy wszyscy, że drukiem banknotów w Polsce zajmuje się Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, która jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa. I nad tą spółką, jak zwykle to bywa, nadzór właścicielski sprawował do tej pory Minister Skarbu Państwa. W 2013 r. w ekspresowym tempie wydano rozporządzenie, na mocy którego nadzór właścicielski nad tą spółką przejął nie kto inny, jak Minister Spraw Wewnętrznych a więc pan minister Sienkiewicz. Stąd moje pytanie.

Rozporządzenie zostało wydane w lipcu 2013 r.

Proszę powiedzieć, czy Narodowy Bank Polski interesował się tą sprawą, czy może występował z takim wnioskiem i czy jest dzisiaj ktoś na sali, kto mógłby przybliżyć kulisy zmiany nadzoru właścicielskiego nad Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych albo podać chociaż przyczyny?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Zuba.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie prezesie, proszę nam przedstawić, ile w 2013 r. Narodowy Bank Polski uzyskał nadwyżki finansowej i ile z tej nadwyżki przekazał na rezerwę ryzyka kursowego a ile wykazał jako zysk?

Ponadto proszę nam przybliżyć, jaki poziom rezerw na ryzyko kursowe został osiągnięty w 2013 r. w stosunku do roku 2012 i do roku 2011?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana prezesa Piotra Wiesiołka o udzielenie odpowiedzi lub pokierowanie odpowiedziami, których będą udzielali inni przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego.

Bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Dziękuję bardzo za pytania. Ja postaram się odpowiedzieć na większość z nich. Poproszę również swoje koleżanki i kolegów oraz przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej o udzielanie informacji Wysokiej Komisji.

Otóż pierwsze pytanie dotyczyło prac i procesu związanego z ustawą o Narodowym Banku Polskim. W tej kwestii najbardziej biegły, że tak powiem, ponieważ nadzorował to w banku, jest pan prezes Raczko. Ja chciałem tylko powiedzieć, że cały ten proces jest przejrzysty i wszystkie jego etapy są dokładnie opisane z możliwością dokładnej ich analizy.

Jeżeli chodzi o kwestię wyniku finansowego i rezerw to rezerwy walutowe NBP dosyć stabilnie rosły przez ostatnie lata, choć w ostatnim czasie przestały rosnąć a spowodowane to jest tym, że Ministerstwo Finansów przestało sprzedawać środki, które płyną do Polski z Unii Europejskiej, w Narodowym Banku Polskim, i zaczęło lokować je w Banku Gospodarstwa Krajowego. W całym więc systemie finansowym te rezerwy rosną, natomiast rezerwy dewizowe Narodowego Banku Polskiego – przestały.

Ich wahania spowodowane są przede wszystkim zmianami kursu polskiej waluty – złotego – do walut obcych. I to zresztą ma również największy wpływ na wynik finansowy NBP, ponieważ Narodowy Bank Polski funkcjonuje w otoczeniu płynnego kursu walutowego i w ten sposób nie wpływa na wycenę polskiej waluty na rynkach międzynarodowych. To powoduje z kolei wycenę tych rezerw, których obecnie mamy w granicach 100.000.000 tys. dolarów w zależności od kierunku, w jakim porusza się polska waluta. W przypadku wzmacniania polskiej waluty wycena rezerw dewizowych jest niższa.

Odwrotnie jest w przypadku, kiedy polski złoty osłabia się. Strata, że tak powiem, w 2013 r. została spowodowana przede wszystkim (jeżeli właściwie nie tylko) tymi procesami, które zachodzą na rynkach walutowych. Wynik finansowy – rzeczywiście – yniósł zero, ponieważ została rozwiązana część rezerwy na ryzyko kursowe w wysokości niemalże 6.800.000 tys. zł. Wysokość tej rezerwy były chyba powyżej 12.000.000 tys. zł, więc po wykorzystaniu jej części zostaje w tej rezerwie ponad 4.000.000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o nadpłynność banków – ta nadpłynność rzeczywiście jest bardzo duża, natomiast NBP w operacjach otwartego rynku ma przede wszystkim cel w postaci utrzymania rynkowych stóp jak najbliżej stopy referencyjnej i, oczywiście, naszym zdaniem – finansowanie gospodarki realnej przez banki albo brak właściwie tego finansowania, czy niewielkie finansowanie gospodarki realnej przez banki, to jest także problem. Natomiast my patrzymy na nasze konstytucyjne obowiązki.

Pierwszym i pierwszorzędnym celem Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie wartości polskiego pieniądza. Dopiero później, kiedy ten warunek jest spełniony, wspomaganie polityki gospodarczej a tutaj również rozumiem przez to wspomaganie, działalności kredytowej banków komercyjnych.

Jeżeli chodzi o kwestię błędów i opuszczeń to prosiłbym również o wypowiedź pana prezesa Raczko.

W kwestii projekcji PKB prosiłbym o wypowiedź pana prezesa i, ewentualne, uzupełnienie członków Rady Polityki Pieniężnej.

Jeżeli chodzi o kontakty z grupą G-30 oraz również z organizacją, w której funkcjonuje pan prezes Balcerowicz, to nie jestem w stanie udzielić żadnej informacji państwa interesującej. Nie wiem, czy pan prof. Balcerowicz przekazuje jakieś informacje bankowi, czy nie. W każdym razie nie jestem tutaj w stanie w tej chwili na to pytanie odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o seminaria naukowe NBP, otwarte seminaria naukowe NBP to – rzeczywiście – są to seminaria, w których mogą uczestniczyć również osoby z zewnątrz, nie tylko takie, które funkcjonują w Narodowym Banku Polskim.

Dziękuję bardzo pani poseł za sugestię dotyczącą uwzględnienia tematu patriotyzmu gospodarczego w tych seminariach.

Spotkania pana prezesa ze Związkiem Banków Polskich, otóż rzeczą zupełnie normalną jest spotkanie prezesa banku centralnego z przedstawicielami Związku Banków Polskich. Na różnych seminariach, konferencjach, forach być może pan prezes Belka spotykał się i rozmawiał z przedstawicielami Związku Banków Polskich, ale ja nie jestem w stanie państwu powiedzieć, ile takich spotkań było i czy w ogóle były. Ale ja sam również uczestniczę w takich spotkaniach, w których biorą udział przedstawiciele Związku Banków Polskich. Nie potrafię natomiast dokładnie sprecyzować liczby czy charakteru tych spotkań.

One, te spotkania, oczywiście, zawsze dotyczą ważnych spraw sektora bankowego, stabilności sektora finansowego i bankowego w Polsce. Mogę powiedzieć, że jedno z takich spotkań z prezesami banków centralnych odbyło się całkiem niedawno. Prezes NBP, ja również, pan prezes Raczko i inni przedstawiciele NBP spotykali się z prezesami banków komercyjnych w obecności pana prezesa Pietraszkiewicza. Omawialiśmy najbardziej istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa i stabilności systemu bankowego i finansowego sprawy.

Dalsza kwestia: Eximbank.

Tutaj bardzo dziękuję pani poseł za sugestię.

Nie prowadzimy w tej chwili żadnych konkretnych formalnych prac związanych z ideą powołania takiej instytucji, ale – raz jeszcze powtarzam – dziękuję pani poseł za sugestię.

Działalność emisyjna w kontekście zmian ilości pieniądza w gospodarce, tego pieniądza w postaci banknotów i monet. Prosiłbym tutaj pana Krzysztofa Kowalczyka, zastępcę dyrektora Departamentu Emisyjno-Skarbcowego, o szczegółowe informacje, natomiast chcę powiedzieć, że bank centralny – rzeczywiście – wycofuje uszkodzone banknoty z obiegu i przez wiele lat ten proces niszczenia był procesem dosyć powolnym. Zdecydowaliśmy, że powinniśmy przyspieszyć ten proces, stąd też, przypuszczam, to nagłe przyspieszenie tempa niszczenia banknotów wynika właśnie z tego.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię zwiększonej ilości gotówki, to ja ze swojej strony mogę powiedzieć tylko tyle, że Narodowy Bank Polski zaspokaja zapotrzebowanie banków komercyjnych na pieniądz fizyczny. Tylko to jest przyczyną tego, że ilość tego pieniądza fizycznego w obiegu się zwiększyła.

Tutaj jednak były pytania dotyczące struktury banknotów, była mowa o banknotach stuzłotowych, jeżeli państwo pozwolą, pani przewodnicząca i Wysoka Komisja, to oddałbym później głos panu Krzysztofowi Kowalczykowi z Departamentu Emisyjno-Skarbcowego.

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych i czy NBP bierze udział – trudno powiedzieć, w czym – w pracach czy w rozmowach na temat…

Nie, my jako bank centralny nie jesteśmy akcjonariuszem. Jesteśmy interesariuszem tej instytucji, ale nie jesteśmy akcjonariuszem i nie uczestniczymy w rozmowach na temat zmian własnościowych w tej instytucji. Jesteśmy interesariuszem, ponieważ ta instytucja jest ważną instytucją z punktu widzenia realizacji jednego z celów Narodowego Banku Polskiego. Mówię tu oczywiście o banknotach i zaspokajaniu gospodarki, jeżeli chodzi o popyt na banknoty.

Ta nadwyżka finansowa, rezerwa. Otóż, ja już powiedziałem kilka słów na temat tej rezerwy, jak ona powstaje. Oczywiście, są określone zasady. Te zasady są przyjmowane – mówię o zasadach tworzenia rezerwy na ryzyko kursowe – przez Radę Polityki Pieniężnej. One podlegają corocznemu przeglądowi. Rada Polityki Pieniężnej decyduje, czy one ulegają, czy też nie ulegają zmianom.

One nie uległy w ostatnim czasie żadnym zmianom.

Ja jestem, oczywiście, do państwa dyspozycji.

Prosiłbym teraz pana prezesa Raczko o uzupełnienie i również o ustosunkowanie się do pytań, do których ja się nie ustosunkowałem i, o ewentualne uzupełnienia, prosiłbym swoje koleżanki i kolegów.

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że mogę kontynuować?

Pani przewodnicząca, w odniesieniu do pierwszego pytania, zadanego przez panią przewodniczącą Szydło – tak, bank centralny był konsultowany na wczesnym etapie powstawania tego projektu założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim.

Pan profesor Żyżyński – przepraszam, że mówię pan profesor a nie pan poseł, ale to taka trochę maniera akademicka – poruszył bardzo istotny problem, mianowicie większość operacji, które my prowadzimy jako operacje otwartego rynku przez bank centralny, służy sterylizacji nadpłynności. Bardzo rzadko w historii funkcjonowania banku centralnego zdarzało się to, że prowadziliśmy operacje odwrotne, to znaczy, zasilające bank centralny. One pojawiały się tylko wtedy, kiedy bardzo istotne zmiany w zakresie funkcjonowania rynku międzybankowego i kiedy ten rynek międzybankowy na skutek zjawisk kryzysowych gwałtownie się kurczył. Natomiast pan profesor podjął dość istotną kwestię, mówiąc, że – oczywiście – chcielibyśmy, żeby jednak banki starały się udzielać więcej kredytów, a tym samym w pewnym sensie, żeby można było zredukować skalę nadpłynności w polskim sektorze bankowym. Między innymi pan profesor powiedział, że można by pomyśleć o obniżeniu stopy depozytowej.

Oczywiście, pan profesor nie dodał, ale to jest – oczywiście – znane, że banki posunęły się, banki centralne, nawet do wprowadzenia ujemnej stopy depozytowej, chcąc absolutnie zniechęcić do utrzymywania płynności w banku centralnym.

Ja pozwolę sobie nie dawać własnego komentarza, ponieważ kwestia tego, jaki powinien być poziom stopy depozytowej, jest elementem prowadzenia polityki pieniężnej i ja jestem członkiem zarządu a nie członkiem Rady Polityki Pieniężnej, w związku z tym ja nie powinienem tego typu propozycji komentować. Niewątpliwie jednak, jeżeli koledzy z Rady chcieliby w tej sprawie się wypowiedzieć, to podejrzewam, że jest taka możliwość.

Druga sprawa – pan profesor Żyżyński słusznie zauważył, że jest obawa – dość znaczna – trendu aprecjacyjnego złotego na skutek tego, że napływ środków z Unii Europejskiej powodować może pewne zakłócenia na rynku Forex, to znaczy tam, gdzie się handluje polską walutą w odniesieniu do innych walut. Między innymi, żeby tego unikać, stosowano przez dłuższy okres czasu taką praktykę, że środki unijne nie były przewalutowane na rynku Forex, czyli na rynku dostępnym dla banków, na rynku finansowym, ale były przewalutowane w banku centralnym.

W wyniku tego, oczywiście, rezerwy banku centralnego, rezerwy walutowe banku centralnego, rosły, ale to miało pewnego rodzaju dodatkowe skutki, między innymi skutki związane z tym, że mamy dość dużą zmienność wyniku finansowego a ten element zaczął być szczególnie istotny wtedy, kiedy okazało się, że dysparytet stóp procentowych między naszymi stopami wewnętrznymi (które ustala Rada Polityki Pieniężnej) a stopami zewnętrznymi w odniesieniu do papierów wartościowych (w które my inwestujemy rezerwy walutowe) zaczął być istotnie duży. I o tym wspomniał nawet tutaj przedstawiciel NIK, mówiąc o wyniku odsetkowym i jego kształtowaniu się w odniesieniu do tego, ile zarabiamy w wyniku odsetkowym na rezerwach walutowych a ile nas kosztuje sterylizacja, która jest oparta na naszej wewnętrznej stopie procentowej.

Pan profesor Żyżyński również podjął tutaj wątek dotyczący salda błędów i opuszczeń.

Jeżeli mnie pamięć nie myli, rok temu również z panem profesorem rozmawialiśmy o tym. Chciałbym podkreślić, że w tej chwili tworzenie i budowa bilansu płatniczego odbywa się w trochę innych warunkach statystycznych niż poprzednio. Mianowicie, w tej chwili my funkcjonujemy w ten sposób, że cały obrót handlowy między nami a pozostałymi krajami Unii Europejskiej nie jest jak gdyby kwalifikowany w oparciu o dokumenty

SAD, tylko w oparciu o inny system informatyczny, który każdy z przedsiębiorców, realizując eksport, powinien wypełnić i dostarczyć. W związku z tym, w wielu elementach dotyczących rachunku bieżącego i bilansu płatniczego musimy się opierać na pewnego rodzaju szacunkach, które są robione, oczywiście, na podstawie próby. Ta kwestia błędów i opuszczeń od czasu do czasu staje się dość istotna dlatego, że – jeżeli przy tych szacunkach okazuje się, że nie udaje nam się wyjaśnić wszystkich zjawisk, jeśli chodzi o bilans płatniczy – to oczywiście to się osadza w skali błędów i opuszczeń, i my to próbujemy wyjaśnić.

Ostatnim takim wyjaśnieniem, które nam się udało dokonać, była na przykład kwestia importu samochodów używanych trafiających do Polski. Okazało się, że statystykom oficjalnym to umyka, natomiast należało to zrobić na podstawie skali rejestracji samochodów importowanych do Polski – dopiero wtedy dokonaliśmy pewnych korekt, w wyniku których saldo błędów i opuszczeń się zmniejszyło.

Oczywiście jednak, biorąc pod uwagę te przepływy, które mamy na tak dużą skalę, mając tak otwartą gospodarkę, jaką po wejściu do Unii Europejskiej stała się gospodarka polska, jest to temat, który będzie niewątpliwie wracał. Bank centralny stara się, zresztą we współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, który formalnie jest odpowiedzialny za statystyki oraz za procedury dotyczące statystyki bilansu płatniczego i rachunku bieżącego.

Pani poseł Masłowska zwróciła słusznie tutaj uwagę, że my używamy wyrazu „projekcja" a nie – „prognoza". Powiem, dlaczego. Dlatego, że projekcja, którą my przedstawiamy, nie jest prognozą w tym sensie, że ona jest robiona przy pewnym założeniu. Projekcja inflacji i projekcja PKB jest robiona przy założeniu niezmienności stóp procentowych. I uważamy, że tak powinniśmy postępować dlatego, że ta projekcja robiona jest przez *staff*, czyli pracowników NBP, a nie przez Radę Polityki Pieniężnej, w związku z czym my w naszej projekcji nie powinniśmy w żaden sposób antycypować przyszłych niezależnych i suwerennych decyzji Rady Polityki Pieniężnej, jeśli chodzi o stopy procentowe. I dlatego używamy tego sformułowania „projekcja" a nie „prognoza".

Teraz druga sprawa – pani poseł bardzo słusznie zauważyła, dlaczego inflacja i PKB a nie tylko sama inflacja. Otóż, odkąd Polska zdecydowała się na prowadzenie polityki pieniężnej w oparciu o bezpośredni cel inflacyjny, oczywiście musimy w pewnym sensie prowadzić politykę opartą na pewnej teorii. Jeśli chodzi o teorię to teoria – która, jak gdyby pokazuje pewien mechanizm działania banku centralnego – jest oparta na tak zwanej formule Taylora. Ta formuła Taylora, która pokazuje, jak się powinno dostosowywać stopy procentowe, bierze pod uwagę dwa czynniki. Jeden czynnik to jest oczywiście inflacja. Drugi czynnik, jaki bierze pod uwagę, to jest odchylenie produktu krajowego brutto od potencjalnego produktu krajowego brutto, co my nazywamy często luką popytową. Ta luka, która jest wprowadzona do modelu, objaśnia pewnego rodzaju działania ze strony banku centralnego. W związku z tym uznawaliśmy za zasadne, żeby pokazywać projekcję ścieżki zmiany zarówno inflacji, zarówno PKB, ale jeszcze raz podkreślam, że to jest robione przy założeniu niezmienności stóp procentowych i dlatego to jest projekcja.

Jeśli chodzi o spotkanie G30 to również ja, jak pan prezes Wiesiołek, żadnych informacji w tej sprawie nie mam.

Współpraca z Komitetem Bazylejskim dotyczy przede wszystkim tego, kto jest regulatorem a w polskim porządku prawnym regulatorem rynku finansowego jest Komisja Nadzoru Finansowego. Oni są jak gdyby bezpośrednim podmiotem kontaktów z Komitetem Bazylejskim.

Lista seminariów naukowych. Ponieważ ja nadzoruję instytut... My, jako zarząd dajemy pełną swobodę działania instytutowi. Uznajemy, że również w mandacie Narodowego Banku Polskiego znajduje się pewnego rodzaju kreowanie możliwości wymiany, swobodnej wymiany pewnych idei, pomysłów, ocen. Temu służyć mają te otwarte seminaria i materiały z tych otwartych seminariów po to, żeby każdy mógł się z nimi potem zapoznać, są – że tak powiem – zawieszane na stronie internetowej NBP. My tylko zaznaczamy, że – oczywiście – te materiały nie są odzwierciedleniem poglądów NBP. Staramy

się po prostu stworzyć pewne forum dyskusyjne a nie zabierać w pewnych sprawach bezpośrednio głos dlatego, że w tych sprawach obowiązuje zupełnie inny mechanizm.

Jeśli chodzi o spotkania ze Związkiem Banków Polskich – pan prezes dzisiaj powiedział, że – oczywiście – pan prezes spotyka się z sektorem bankowym i Związkiem Banków Polskich, natomiast ja odniosłem wrażenie, że pani poseł Masłowskiej chodziło o pewien aspekt, to znaczy, czy pan prezes w swoich kontaktach z bankami wyraził swoją opinię dotyczącą sposobu funkcjonowania banków, tego, co banki robią. Jeżeli mnie pamięć nie myli (nie uczestniczyłem w tym spotkaniu, ale na podstawie informacji prasowych) pan prezes wykazał pewnego rodzaju troskę o prowadzoną politykę, szczególnie politykę kredytową przez polskie banki dlatego, że – jeżeli popatrzymy teraz na strukturę aktywów banków – to w dużym stopniu one są oparte na kredytach hipotecznych. My natomiast chcielibyśmy, żeby można było udzielać więcej kredytów na prowadzenie działalności gospodarczej dlatego, że działalność gospodarcza ma, oczywiście, wpływ na tempo wzrostu gospodarczego, na rozwój gospodarczy, natomiast sprawa tego mechanizmu kredytowania nieruchomości, szczególnie w odniesieniu do tego niezbyt fortunnego rozwiązania, jakim się okazały kredyty hipoteczne walutowe, niewątpliwie była, o ile mnie pamięć nie myli, poruszana na tych spotkaniach przez pana prezesa.

W przypadku Eximbanku – oczywiście – tak, jak powiedział pan prezes Wiesiołek, to jest słuszna inicjatywa, tylko proszę zwrócić uwagę na to, że my musimy kierować się swoim mandatem. To znaczy, my nie możemy w żaden sposób uczestniczyć w dostarczaniu kapitału dla ewentualnie powołanego takiego banku. Natomiast, jeżeli to będzie bank z pełną licencją bankową to, oczywiście, wszystkie te elementy związane z kontaktami z bankiem centralnym, z możliwością, że tak powiem, regulacji płynności, korzystania z tych przewidzianych dla sektora bankowego instrumentów będą możliwe.

Myślę, że to już są wszystkie pytania dlatego, że pozostałe były związane z tym…

Dziękuję bardzo.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Jeżeli można prosić, pani przewodnicząca, pana dyrektora Kowalczyka o odpowiedź na pytania dotyczące spraw emisyjno-skarbcowych..

Dziękuję bardzo

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Emisyjno-Skarbcowego Narodowego Banku Polskiego Krzysztof Kowalczyk:

Pani przewodnicząca (dziękuję, panie prezesie), szanowni państwo, w tych publikacjach medialnych, które, jak sądzę, wywołały pytanie dotyczące zmodernizowanej wersji banknotów, prawdziwe jest to, że 7 kwietnia bieżącego roku Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu zmodernizowane banknoty.

Ta operacja ma charakter wyłącznie techniczny i, najogólniej rzecz biorąc, polega na tym, że część banknotów, które w tej chwili sprzedajemy bankom komercyjnym, ma inny projekt, inny wzór – wyglądają inaczej.

Istota operacji finansowych, które dokonują się w momencie emitowania gotówki do obiegu, nie uległa zmianie.

Nie uległy zmianie również wzajemne zobowiązania stron, które wynikają z tego tytułu, nie zwiększyła się akcja kredytowa. W żadnym wymiarze finansowym nic się w tej sprawie nie wydarzyło.

Tak, jak pan prezes Wiesiołek powiedział, Narodowy Bank Polski nie ma bezpośredniego wpływu na to, ile gotówki znajduje się w obiegu. O tym, ile gotówki znajduje się w obiegu, decydują wszyscy uczestnicy obrotu gospodarczego, którzy zgłaszają zapotrzebowanie na gotówkę. To zapotrzebowanie następnie poprzez banki trafia do Narodowego Banku Polskiego.

Emisja gotówki polega w istocie na zamianie pieniądza elektronicznego na jego postać fizyczną – papieru, czyli banknotów, oraz metalu, czyli monet. Przed pobraniem gotówki ze skarbców Narodowego Banku Polskiego (zresztą, jak z każdego innego banku centralnego), bank komercyjny musi równowartość wartości nominalnej tych znaków pienięż-

nych wpłacić na nasze konto. Ta techniczna, jak powiedziałem, operacja nie wywarła istotnego wpływu na obieg gotówkowy.

W okresie od 1 stycznia 2014 r. do 16 kwietnia 2014 r. wartość pieniądza gotówkowego w obiegu zwiększyła się o 4,5%, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie, czyli do 16 kwietnia 2013 r., ten wzrost wyniósł 6,4%. W tej chwili do obiegu wprowadziliśmy11,5% banknotów zmodernizowanych. Taki jest poziom nasycenia rynku tą zmienioną, zmodernizowaną serią banknotów.

Dla „podejrzewanego" o jakiegoś szczególny udziału w tym przedsięwzięciu banknotu stuzłotowego ten udział jest nieco wyższy i wynosi 12,5%, ale wynika to wyłącznie z tego, że jest to nominał, który najszybciej rotuje. Banki najwięcej zamawiają tych banknotów, więc mieliśmy najwięcej możliwości, aby ten właśnie banknot sprzedać do obiegu.

Na zakończenie, proszę państwa, chcę podkreślić, że wprowadzanie banknotów do obiegu nie może być sposobem finansowania deficytu, potrzeb pożyczkowych państwa choćby z tego powodu, że gotówka w bilansie banku centralnego znajduje się w pasywach, czyli jest źródłem finansowania działalności banku centralnego, co oznacza, że posiadacze gotówki to nam pożyczają pieniądze a nie na odwrót.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

W drugiej turze do głosu zapisali się następujący posłowie: pan przewodniczący Wiesław Janczyk, potem pani poseł Elżbieta Rafalska, pan poseł Andrzej Romanek, pani przewodnicząca Beata Szydło oraz pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Janczyk.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ja chciałem wrócić jeszcze na moment do tej części debaty i dyskusji dotyczącej polityki stóp procentowych naszego państwa.

Mianowicie, pamiętam sytuację sprzed lat, kiedy to przez bardzo długi okres czasu utrzymywane były wysokie stopy procentowe, pomimo spadającej inflacji. Różnica między inflacją i stopami procentowymi Narodowego Banku Polskiego w Polsce była większa niż w innych krajach Unii Europejskiej i była bardzo duża, największa w relacji do innych państw. Taka sytuacja trwała przez wiele lat. Dodatkowo nakładała się na sztywny kurs wymiany złotego do takich walut, jak dolar i euro.

To był koniec lat 90. i początek tego wieku.

Taki stan utrzymywał się było bardzo. Dla kapitału zagranicznego stanowiło to znakomity *handicap* do generowania krociowych zysków. W związku ze stałością kursu wymiany i wysokimi stopami procentowymi można było uzyskiwać stopę zwrotu równą kilkunastu procentom na bardzo bezpiecznych inwestycjach. To był jeden moment, w którym drenowano kapitał z kieszeni polskiego obywatela.

Potem mieliśmy do czynienia z taką operacją, która – wszyscy państwo doskonale pamiętają – polegała na systemowym namawianiu obywateli, którzy dysponowali walutą, dysponowali rozliczeniami walutowymi do zawierania kontraktów opcyjnych. W ten sposób wyjechało z naszego kolejnych wiele miliardów złotych.

Dalszym ciągiem tego typu operacji jest w żadnym stopniu nieprzewidziana i niestymulowana żadnymi narzędziami dostępnymi przez polskie instytucje operacja udzielania kredytów hipotecznych w walutach wielu setkom tysięcy naszych obywateli, na czym znowu instytucje finansowe, głównie zagraniczne, zrealizowały krociową operację zysków.

Ja chciałem zapytać, czy cały czas będziemy tak nabierani na tego typu operacje? Czy nasi obywatele będą tutaj bezbronni wobec tego typu działań?

Chciałem przedstawić bieżący instrument eksploatacji kieszeni polskich obywateli polegający na tym (i właśnie tu w związku z polityką stóp procentowych naszego państwa), że – dla przykładu kredyty – konsumenckie, których oprocentowanie dzisiaj jest naliczane jako czterokrotność stopy lombardowej – i tutaj podam, że dla przykładu dzisiaj ta stopa lombardowa wynosi 4 punkty procentowe, referencyjna wynosi 2, depozytowa 1, redyskontowa weksli 2,75. Mamy taką oto sytuację, że Narodowy Bank Polski udziela

płynności finansowej instytucjom rynku przy cenie pieniądza około 3 punkty procentowe a te same pieniądze pożyczane są klientom indywidualnym w postaci kredytów konsumenckich (których, przypomnę, w Polsce udzielono o wartości około 130.000.000 tys. zł) na 16%. Ze wszystkimi pochodnymi kosztów korzystania i dostępu do tego pieniądza średnie koszty użycia tych pieniędzy przez obywateli naszego kraju wynoszą około 20%.

Są one trzykrotnie wyższe niż średnie wiodących krajów Unii Europejskiej, bo tam wynoszą 7%.

I mam pytanie, czy pan prezes Belka, który dzisiaj jest tu nieobecny (mam nadzieję, że nie z tego powodu, że to posiedzenie jest nagrywane) znalazłby czas na to, żeby porozmawiać z premierem rządu, panem Donaldem Tuskiem, na temat tego, czy jest potrzeba utrzymywania zapisu w ustawie o kredycie konsumenckim mówiącym o obowiązku maksymalnego limitowanego oprocentowania w wysokości czterokrotności stopy lombardowej?

Dlatego właśnie pytam nobilitowane grono osób, przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej, bo to rzadka okoliczność, żeby spotkać się z państwem w takim zestawie, czy wam to doskwiera, to znaczy, czy martwicie się, że z powodu tej prostej operacji, która drenuje kieszenie naszych obywateli, którą można by było prawdopodobnie stymulować i jej przeciwdziałać? Czy nie ma powodu do tego, żeby aby zmniejszyć stopę lombardową, albo namówić pana premiera do zmiany w ustawie o kredycie konsumenckim, albo poddać to jako gorący problem gospodarczy, który powinien znaleźć swoje godziwe miejsce w debacie publicznej?

Podam przykład kredytów w rachunku bieżącym. Dzisiaj kredyt w rachunku bieżącym ma 26.000 tys. obywateli. Proszę państwa, one wszystkie, bo sprawdziłem to i na to są analizy i opinie Biura Analiz Sejmowych, są oprocentowane głównie na 16%. Jeśli doliczymy do tego inne kredyty konsumenckie: kredyty w kartach bankomatowych, kredyty na zakup samochodu, dóbr AGD, takich, które się kupuje na bieżąco w supermarketach, to mamy potężny proceder.

I teraz pytanie: czy państwo się tym zajmowali, czy państwo to widzicie, czy państwo widzicie, że jeśli ktoś korzysta z takiego instrumentu chociażby w rachunku bieżącym, to jedną pensję z dwunastu musi oddać instytucji kredytowej? Czy uważacie, że to jest *fair* i, że temu naprawdę nie można przeciwdziałać?

Mnie się wydaje, że najwyższy czas zacząć o tym mówić głośno i tak, jak podpowiadam, są dwa parametry służące stymulowaniu tego: albo rozmowa pana prezesa Belki z panem premierem (gdyby się tym, o czym mówię, przejął, o tym, żeby jednak tę czterokrotność obniżyć do na przykład trzykrotności stopy lombardowej) albo obniżyć stopę lombardową. Pytanie, czy po upływie roku, odkąd została po raz ostatni obniżona, nie ma dzisiaj powodu, żeby tę dyskusję wznowić.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Rafalska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardziej szczegółowe pytanie też dotyczące emisji.

W 2013 r. zarząd NBP przyjął nowe zasady tworzenia i utrzymywania zapasów banknotów i monet powszechnego obiektu.

Nie zmienił, nie zaktualizował, tylko przyjął nowe zasady.

Jeżeli to jest możliwe, to proszę o bardziej szczegółową informację, kiedy przyjęto te nowe zasady i na czym krótko polega istota tych zmian w stosunku do tego, co obowiązywało w 2013 r., bo rozumiem te nowe zmiany…

Proszę o odpowiedź, czy te nowe zmiany obowiązują od 2014 r.?

Podjęto też decyzję o zmianie stopu monet o najniższych nominałach i wybrano nowego dostawcę w celu obniżenia kosztów emisji. Proszę mi powiedzieć, jakie to są oszczędności? Z państwa informacji wynika, że dostawca został wybrany na lata 2014-2016. Czyli co, po 2016 r. będzie poszukiwanie kolejnego dostawcy czy Narodowy Bank Polski liczy, że wycofamy się całkowicie z tych nominałów?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zanim udzielę głosu pan posłowi Romankowi, chciałabym tylko poinformować członków Komisji, że pytanie, które zadał pan przewodniczący Janczyk, dotyczące sprawy oprocentowania kredytów konsumenckich, było omawiane na jednym z posiedzeń podkomisji, która zajmowała się tym.

Rozumiem jednak sugestię pana przewodniczącego i pytanie pod adresem przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego.

Pan poseł Romanek.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie prezesie, panowie prezesi Narodowego Banku Polskiego, otóż przez kluczową sprawę, która tak naprawdę wstrząsnęła troszkę Polakami, kwestię nowelizacji ustawy o Narodowym Banku Polskim przeszliśmy, delikatnie rzecz ujmując, gładko.

Ja bym chciał do tego tematu wrócić, bo to jest temat nadzwyczaj ważny i istotny, bo będzie decydował o tym, czy Narodowy Bank Polski będzie bankiem w rzeczy samej niezależnym, czy też będzie uzależniony od aktualnie rządzących i czy będzie wedle tych doniesień, które pojawiają się w mediach, elementem pewnej polityki prowadzonej przez rządzących, czyli polityki utrzymywania się przy władzy a tę władzę *de facto* ma finansować Narodowy Bank Polski, finansując pośrednio deficyt budżetu państwa.

Tu mam jakby kluczowe pytanie do panów prezesów. Otóż, panowie, pytanie dotyczy tego, czy uważacie, że te założenie – żeby to jasno dzisiaj *espressis verbis* tutaj wyrazić – dotyczące możliwości zakupu i sprzedaży papierów rządowych na rynku wtórnym, jest zgodne z Konstytucją, która mówi, że absolutnie Narodowy Bank Polski nie powinien finansować deficytu? To tak naprawdę są papiery dłużne, które finansowały deficyt czy w latach poprzednich czy też będą finansowały deficyt w roku bieżącym, ale będą odsprzedawane na rynku wtórnym? To jest pierwsze pytanie.

Czy wedle opinii, a takie opinie już się pojawiały, dzisiaj na podstawie regulacji obowiązujących w ustawie zasadniczej, czyli w konstytucji, i w ustawie o Narodowym Banku Polskim takie nadzwyczajne działania Narodowego Banku Polskiego polegające na skupie na rynku wtórnym rządowych papierów jest możliwe czy nie? A jeżeli jest możliwe, to po co zmiana ustawy? Mówimy o środku nadzwyczajnym a nie o pewnej praktyce, pragmatyce, która będzie stosowana po to, ażeby wesprzeć tak naprawdę dzisiaj rządzących. Główne założenie wynikające z ustawy o Narodowym Banku Polskim, czyli ten cel dotyczący stabilizacji poziomu cen w Polsce, będzie elementem wtórnym a nie – pierwotnym. I wspieranie polityki gospodarczej stanie się celem pierwotnym, a nie celem wtórnym.

I to jest, jak gdyby, kluczowe pytanie.

Pytam też o intencje zmian w tym zakresie. Czy, rzeczywiście, polski rynek bankowy, banków komercyjnych jest tak płytki, że po to, żeby rentowność obligacji polskich, czyli polskich papierów dłużnych, nie była zbyt wysoka na tym rynku pierwotnym, Narodowy Bank Polski musi interweniować, skupując papiery dłużne od banków komercyjnych na rynku wtórnym po to, żeby zwiększyć płynność finansową, po to, żeby banki miały pieniądze, i po to, żeby tak naprawdę już nie regulować stopy procentowe, ale żeby nimi manipulować, żeby banki kupowały nisko oprocentowane papiery dłużne Narodowego Banku Polskiego, bo tak naprawdę do tego to się będzie sprowadzało?

Tak naprawdę, do tego to się będzie sprowadzało. Papiery dłużne będą nisko oprocentowane a, tak naprawdę, koszty tego niskiego oprocentowania będzie ponosił Narodowy Bank Polski.

O prawdziwe intencje chciałbym tutaj zapytać i o tę inżynierię legislacyjną, która się pojawia i którą proponuje rząd. Rozumiem, że Narodowy bank Polski chyba ten stan rzeczy akceptuje, ograniczając w ten sposób swoją niezależność. A istotną narodowego banku centralnego jest jego niezależność.

I kolejne pytanie, kwestia dotycząca inflacji. W lipcu 2013 r. skończyły się obniżki stóp procentowych.

Mam pytanie: czy te obniżki z uwagi na dzisiejszy poziom inflacji (a wiadomo, że efekt jest odłożony o kilka miesięcy), w roku 2013 – po pierwsze – nie były zbyt niskie? Czy spóźnione, to trudno powiedzieć, bo były częste. Czy nie były zbyt niskie?

Mając na uwadze to, o czym wspomniałem wcześniej, ustawę o Narodowym Banku Polskim, czy ta próba wspierania polityki gospodarczej rządu nie była po prostu zbyt asekuracyjna? Efekty, być może się mylę, tej asekuracji dzisiaj widzimy – bardzo niski poziom inflacji a zatem cel inflacyjny założony w złożeniach do ustawy budżetowej na 2013 r., ale nawet teraz na rok 2014, jest mało prawdopodobny do zrealizowania, co będzie powodowało mniejsze wpływy do budżetu państwa.

I jeszcze ostatnie pytanie, właściwie to jest podsumowanie tego aspektu: czy te działania nie były spóźnione? Może nie spóźnione, ale nie dość daleko idące?

I ostatnie pytanie, o strukturę rezerw walutowych. Cały czas twardo trzymamy się nominałów amerykańskiego dolara, europejskiego euro, brytyjskiego funta i pojawia się, na przykład, dolar nowozelandzki. Czy z punktu widzenia bezpieczeństwa naszych rezerw walutowych dobrze jest lokować tak duże ilości w papiery nominowane w wydawałoby się bardzo stabilne walutach, rzekomo stabilnych, jak amerykański dolar? Czy to rzeczywiście jest, jak słyszymy o tym gigantycznym luzowaniu polityki przez bank federalny, przez Rezerwę Federalną, tak stabilna waluta, stabilny papier, który daje nam pewność, że w rzeczy samej te pieniądze w dużej ilości, bo ponad 40% jest lokowane w papiery nominowane w dolarach amerykańskich przez Narodowy Bank Polski. Czy to jest bezpieczne, czy być może lepiej lokować te rezerwy w nowozelandzki dolar, który jest – być może – o wiele bezpieczniejszy? Rozumiem, że te proporcje będą pewnie zachowane, ale wydaje mi się, że te proporcje, które są dzisiaj, są wystarczające z uwagi na bezpieczeństwo polskich rezerw walutowych.

I jeszcze jedno pytanie. Udział instrumentów inwestycyjnych w rezerwach walutowych. Wzrasta udział rządowych papierów wartościowych, oczywiście – państw trzecich, nie naszego kraju, co jest oczywiste – do 86% (z 80% w 2010 r.).

I pytanie: czy to wynika z potrzeby zapewnienia dużej płynności czy też z innych okoliczności: pewności tych papierów, czy też tej dużej płynności, o której kiedyś rozmawialiśmy, o której prezes Narodowego Banku Polskiego powiedział, że inne lokaty pozarządowe są może mniej płynne a te dłużne papiery rządowe są bardziej płynne i potrzeba tej płynności powoduje, że właśnie w tych instrumentach inwestycyjnych lokujecie rezerwy Narodowego Banku Polskiego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani przewodnicząca Beata Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam dopytać w związku z tą ustawą o NBP.

Pan prezes Raczko mówił, że państwo na wstępnym etapie konsultowaliście. Czy mógłby pan doprecyzować, kiedy to było i jaki był zakres tych konsultacji. Czy wówczas już była zgoda Narodowego Banku Polskiego czy też może sugestia, ażeby w nowej ustawie był zapis o rezygnacji z przyjmowania przez Radę Polityki Pieniężnej rocznego sprawozdania finansowego Narodowego Banku Polskiego.

Jeżeli tak, to proszę o odpowiedź, czym ta zmiana jest dyktowana? Dlaczego państwo chcecie, ażeby to sprawozdanie było w tej chwili w innym trybie przyjmowanie niż do tej pory przez Radę Polityki Pieniężnej?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Informacja o zmniejszaniu się rezerw walutowych jest – oczywiście – niedobra, ale przede wszystkim dlatego, że rośnie zadłużenie Polski a dla postrzegania Polski przez inwestorów jako kraju stabilnego bądź nie, znaczenie ma stosunek rezerw do stanu zadłużenia.

Wobec tego chciałabym zapytać, jak ta relacja kształtuje się w tej chwili, ile ona wynosi i jak się zmieniła na przestrzeni ostatnich, powiedzmy, pięciu czy sześciu lat?

Czy uzyskam taką informację?

Druga sprawa – mówiąc o Eximbanku, chciałam po prostu zwrócić uwagę na potrzebę opracowania oceny skutków utworzenia takiego banku dla przyszłości polskiej gospodarki. Narodowy Bank Polski dysponuje zarówno środkami, jak i gronem ekspertów. Myślę, że przygotowanie takiego opracowania miałoby sens i byłoby krokiem do przodu w kierunku podjęcia decyzji o utworzeniu Eximbanku.

Natomiast, jeśli chodzi o kontakty ze Związkiem Banków Polskich, to pozwalam sobie zwrócić uwagę, że pan prezes Belka dosyć mocno ocenił działalność banków działających w Polsce, nazywając zachowanie bankowców nieetycznym i takim, które może być groźne zarówno dla banków jak i dla całego społeczeństwa. I na tymże forum bankowym zarówno krytykował opcje walutowe, kredyty walutowe, jak i polisolokaty a także lokaty antypodatkowe i wskazał je jako kpinę z państwa, w której banki świadomie uczestniczyły, mówiąc, że takie działania nie budują żadnych wartości, są jedynie dążeniem do osiągania maksymalnych zysków, wykazywaniem się przed akcjonariuszami i tak dalej.

Pytam, czy zdaniem pana prezesa czy panów przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego taka postawa pana prezesa mogła być powodem niezadowolenia Związku Banków Polskich a nawet może, powiedzmy, nie tyle poczucia zagrożenia, co niepewności i czy w jakiś sposób dostrzegacie związek tej sytuacji z całą aferą i zamachem na niezależność Narodowego Banku Polskiego tym samym?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pozwolę sobie również zadać pytanie.

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli wskazał w swojej opinii, że nie zrealizowano bezpośredniego celu inflacyjnego. Chciałabym poprosić pana prezesa o udzielenie odpowiedzi, bo jednym z założeń jest współpraca Narodowego Banku Polskiego z Ministrem Finansów w ramach Komitetu Zarządzania Długiem Publicznym. W ubiegłym roku przygotowywaliśmy nowelizację budżetu. W jaki więc sposób na dochody budżetowe wpłynęło niezrealizowanie bezpośredniego celu inflacyjnego przez Narodowy Bank Polski?

Czy są jeszcze inne pytania państwa posłów w tej części?

Nie widzę.

Do głosu zgłosili się, jeżeli panowie prezesi pozwolą, przedstawiciele Rady Polityki Pieniężnej.

Najpierw udzielę głosu panu prof. Kaźmierczakowi a później panu Andrzejowi Rzońcy, członkom Rady Polityki Pieniężnej. W takiej kolejności a później głosu udzielę panom prezesom.

Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kaźmierczak:

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.

Zostały tutaj zadane liczne pytania dotyczące polityki stóp procentowych.

Pan profesor Żyżyński pytał o kwestię stopy depozytowej. Zostało również zadane tutaj pytanie dotyczące wysokości stopy referencyjnej na tle właśnie wysokości stóp oprocentowania kredytów konsumpcyjnych. Pan poseł Romanek pytał, czy ta polityka stóp procentowych nie działała z opóźnieniem, czy nie można było właśnie przyspieszyć tych obniżek.

Proszę państwa, te wszystkie pytania dotyczące stopy procentowej wiążą się ze sobą dlatego, bo te stopy mają charakter symetryczny, to znaczy podstawą decyzji jest stopa referencyjna. Decyzja o stopie referencyjnej ma wpływ na wysokość stopy lombardowej i stopy depozytowej.

Przypomnę, że od października 2012 r. do lipca 2013 r. następowały systematyczne obniżki stóp procentowych i te stopy obecnie są na najniższym historycznym poziomie. Rada Polityki Pieniężnej prowadziła politykę niskich stóp procentowych w ujęciu realnym. Pod pojęciem realnej stopy procentowej rozumiemy wysokość nominalnej stopy procentowej minus wskaźnik inflacji, ale prognozowany wskaźnik inflacji z wyprzedze-

niem jednego roku. Chodzi o to, że Rada Polityki Pieniężnej musi podejmować decyzje wyprzedzające, musi wpływać na sytuację gospodarczą przyszłą a nie tę, która już miała miejsce, prawda? Musi więc uwzględniać prognozowaną inflację z perspektywy kilku kwartałów. I stąd Rada Polityki Pieniężnej uwzględnia w swoich decyzjach właśnie prognozy inflacji. W 2013 r. realna stopa procentowa tak rozumiana, tak zwana realna stopa procentowa *ex ante*, była na bardzo niskim poziomie dlatego, bo średnio w 2013 r. wynosiła 0,7%, a w lipcu 2013 r. wynosiła zaledwie 0,5%.

Musimy pamiętać, że zadaniem Rady Polityki Pieniężnej jest przede wszystkim stabilizacja siły nabywczej pieniądza, ale równocześnie Rada Polityki Pieniężnej stara się właśnie poprzez stopy procentowe oddziaływać również na sferę realną, ale to, co jest bardzo istotne, zadaniem stóp procentowych jest utrzymanie stabilności rynków finansowych, systemu finansowego. To jest właśnie ta nowa funkcja, którą ujęliśmy w założeniach Rady Polityki Pieniężnej. Uważaliśmy, że taka polityka stóp procentowych sprzyja właśnie realizacji tych trzech celów, to znaczy, równocześnie utrzymaniu stabilności cen, rozwojowi sfery realnej i stabilności rynków finansowych. I, rzeczywiście, jeśli chodzi o stopę depozytową i stopę lombardową, również systematycznie miały tu miejsce obniżki.

A zatem, ten postulat zgłaszany przez prof. Żyżyńskiego i innych posłów, którzy tutaj proponują obniżkę stopy lombardowej po to, aby obniżać poziom stóp kredytów konsumpcyjnych, w istocie realizowaliśmy, ale dzięki takiej polityce udało się utrzymać stabilność makroekonomiczną.

I chciałem się jeszcze odnieść do jednego pytania dotyczącego mianowicie polityki lokacji rezerw: dlaczego tak dużo utrzymywanych jest rezerw w dolarach amerykańskich?

Proszę państwa, rzeczywiście w strukturze rezerw dewizowych Narodowego Banku Polskiego mniej więcej 40% rezerw lokowanych jest w dolarach amerykańskich, konkretnie w obligacje skarbowe Stanów Zjednoczonych. Chciałem zauważyć, że dolar amerykański jest jednak walutą światową, jest po prostu bezpieczną walutą i tutaj ryzyko lokaty jest bardzo niskie. Stąd właśnie zasadne jest, aby takie proporcje przyjąć. Ale równocześnie rzeczywiście Narodowy Bank Polski również lokował swoje rezerwy na przykład w walucie nowozelandzkiej czy w innych walutach, w walorach wyżej oprocentowanych. I taką politykę też realizowaliśmy.

Oczywiście, jednak w strukturze dominowały te waluty międzynarodowe.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Członek Rady Polityki Pieniężnej, pan Andrzej Rzońca.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:

Dzień dobry państwu.

Pani przewodnicząca, ja również rozpocznę swoją wypowiedź od odniesienia się do pytań dotyczących stóp procentowych.

Chciałbym powtórzyć, że bieżący poziom stóp procentowych jest najniższy w historii i Rada w swoich oficjalnych dokumentach oceniła, że taki ich poziom sprzyja ożywieniu gospodarki krajowej, stopniowemu powrotowi inflacji do celu i stabilizacji na rynkach finansowych. Polska gospodarka jest obecnie niemal idealnie zrównoważona. Mamy dynamikę PKB zbliżoną do tempa wzrostu PKB potencjalnego, niemalże zrównoważone saldo na rachunku obrotów bieżących, kredyt rośnie w tempie zbliżonym do tempa wzrostu gospodarki, inflacja znajduje się, co prawda, poniżej celu, ale powodem są dodatnie wstrząsy podażowe, które sprzyjają wzmocnieniu ożywienia. Gdyby stopy procentowe były niższe, mogłoby to przyczynić się do pojawienia się nierównowag. Na pojawienie się takich nierównowag Rada musiałaby odpowiedzieć podniesieniem stóp procentowych tym silniejszym, im większe byłyby te nierównowagi.

Pozwolę sobie jeszcze bardziej szczegółowo odnieść się do pytania dotyczącego stopy lombardowej i oprocentowania kredytów hipotecznych. Po pierwsze, chciałbym zaznaczyć, że…

Przepraszam, kredytów konsumpcyjnych.

Po pierwsze chciałbym zaznaczyć, że kredyt konsumpcyjny nie jest finansowany przez płynność z Narodowego Banku Polskiego. Narodowy Bank Polski ściąga nadpłynność z sektora bankowego a nie zasila banki w płynność w obecnej sytuacji. Problemem w Polsce nie jest za mało kredytu konsumpcyjnego a – za dużo kredytu konsumpcyjnego. Kredyt konsumpcyjny to jest ten rodzaj kredytu, którego relacja do PKB w Polsce należy do najwyższych w Europie. Obniżanie ceny tego rodzaju kredytu albo zwiększyłoby jego atrakcyjność (a więc mielibyśmy tego złego kredytu jeszcze więcej) albo wypchnęłoby ludzi, którzy korzystają z tego kredytu, poza sektor bankowy.

Ani jedno, ani drugie zjawisko nie byłoby według mnie zjawiskiem pozytywnym.

Jeżeli chodzi o kwestię projekcji, na to pytanie odpowiedział już pan prezes Raczko. Ja mogę tylko dodać tyle, że – o ile pamięć mnie nie zawodzi – sposób prezentacji projekcji nie uległ zasadniczej zmianie od początku jej publikacji jeszcze za czasów prezesury pana prof. Balcerowicza. Oczywiście, pewne techniczne zmiany nastąpiły wraz ze zmianą modelu, ale to też nastąpiło jeszcze za prezesury pana prof. Balcerowicza, kiedy zmieniano model MSMI na ECMOD a później, już za prezesury pana prezesa Skrzypka, na NECMOD, natomiast to zawsze była prezentacja i ścieżki inflacji, i ścieżki PKB.

Projekcja jest przygotowywana przez Instytut Ekonomiczny a nie przez Radę Polityki Pieniężnej, stąd nie powinna być to prognoza, bo prognoza wymagałaby prognozy stóp procentowych, za które odpowiada Rada Polityki Pieniężnej. Rada Polityki Pieniężnej nie rozważała prezentacji własnych prognoz, bo jest ciałem zindywidualizowanym i każdy członek Rady Polityki Pieniężnej ma własne prognozy inflacji i prognozy PKB, które trudno byłoby uzgodnić.

Jeżeli chodzi o odchylenie inflacji od celu – inflacja, rzeczywiście, w zeszłym roku wyniosła 0,9%, więc była niższa od dolnej granicy odchyleń inflacji, natomiast za ten spadek inflacji odpowiadały dodatnie wstrząsy podażowe, w szczególności spadek dynamiki cen energii i spadek dynamiki cen żywności. Gdyby dynamika cen energii utrzymała się na takim samym poziomie, jak w 2012 r., inflacja byłaby wyższa o 1,7 punktu procentowego; gdyby dynamika cen żywności utrzymała się na takim samym poziomie, jak w 2012 r., inflacja byłaby wyższa o 0,6 punktu procentowego. W rezultacie mielibyśmy inflację nie na poziomie 0,9 punktu procentowego a – na poziomie 3,2 punktu procentowego.

Zasady, wedle których prowadzona jest polityka pieniężna, zostały określone w założeniach polityki pieniężnej przyjętych 18 września 2012 r. Najważniejsze punkty tych zasad zostały streszczone w sprawozdaniu. Najważniejsze zasady pozwalające zrozumieć kształtowanie polityki pieniężnej w zeszłym roku dotyczą elastycznego podejścia do odchyleń. Rada w założeniach zaznaczyła, że może elastycznie podchodzić do tych odchyleń, jeżeli one będą spowodowane właśnie czynnikami przejściowymi, które nie obniżają inflacji w sposób trwały.

Odnosząc się do pytań dotyczących nowelizacji ustawy o NBP, chciałem powiedzieć, że Rada Polityki Pieniężnej na ostatnim posiedzeniu powołała zespół, który opracuje własne propozycje zmian mających wzmocnić niezależność banku centralnego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję.

Pan prezes Wiesiołek.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, rozpocząłbym od tych niskonominałowych monet.

Chciałbym przypomnieć Wysokiej Komisji, że Narodowy Bank Polski proponował rozwiązanie polegające na wycofaniu monet jedno-, dwu- i pięciogroszowych. To nie znalazło uznania, stąd też w dbałości o koszty Narodowego Banku Polskiego (a przecież NBP gospodaruje pieniędzmi publicznymi) zdecydowaliśmy o szukaniu wszelkich sposobów na obniżenie kosztów emisji monet.

I dlatego też zdecydowaliśmy się, z jednej strony, na zmianę stopu a, z drugiej strony, na przeprowadzenie postępowania rynkowego, które wyłoniłoby najbardziej optymalne rozwiązanie z punktu widzenia zarówno kosztu produkcji tych monet jak i ich jakości. Zostało przeprowadzone postępowanie ofertowe w drodze negocjacji z wybranymi mennicami. Wcześniej nastąpiła preselekcja tych mennic.

Oczywiście, tutaj wybieraliśmy mennice, które mają doświadczenie, referencje, moce produkcyjne, potrafią pokazać swój produkt i wybraliśmy cztery mennice. Były to oczywiście Mennica Polska, The Royal Mint czyli mennica brytyjska, Royal Canadian Mint – kanadyjska i Mint of Finland – fińska. Najpierw zebraliśmy oferty wstępne, po tym etapie były negocjacje a następnie zostały złożone oferty ostateczne. To postępowanie ofertowe i te negocjacje wyłoniły zwycięzcę. Tym zwycięzcą była mennica brytyjska – The Royal Mint, która przedstawiła najtańszą ofertę, jednocześnie zapewniając najwyższe bezpieczeństwo realizacji tego kontraktu.

Padło pytanie, jakie są faktyczne oszczędności związane z tym, że Narodowy Bank Polski, po pierwsze, zmienił ten stop na inny a, po drugie, przeprowadził ten proces tak, jak przeprowadził. Otóż, gdybyśmy porównywali koszty sprzed tego systemu produkcji do obecnego to w przeciągu trzech lat te oszczędności wyniosą 125.000 tys. zł i wynikają one zarówno ze zmiany stopu jak i są wynikiem negocjacji cenowych z tymi czterema mennicami.

Jeżeli chodzi o strukturę rezerw to ja, dziękuję oczywiście, za te informacje panu Kazimierczakowi. Chciałem tylko dodać, że – rzeczywiście – dzisiaj fakt tak mocnej wciąż pozycji dolara amerykańskiego pomimo działań Rezerwy Federalnej może budzić wątpliwości, ale musimy powiedzieć wprost, że dzisiaj nie ma alternatywy. Może jakąś alternatywą jest euro, ale w dalszym ciągu to dolar jest światową walutą rezerwową i tak jeszcze, moim zdaniem, przez długi czas będzie.

Jeżeli chodzi o realokację naszych walut w nieco wyżej oprocentowane inne waluty niż amerykański dolar, to chciałem zauważyć, że rezerwy muszą być w najwyższym stopniu płynne a nowozelandzki dolar czy też inne waluty bezpieczne, ale pochodzące z krajów dużo mniejszych takiej płynności nie zapewniają. Więc ta dywersyfikacja wynika z chęci podwyższenia rentowności, ale jednak ten zasadniczy trzon rezerw musi się w dalszym ciągu opierać na dolarze amerykańskim i na euro.

Teraz te zasady… Zadane zostało pytanie dotyczące zasad przechowywania wartości. Te zasady są częścią naszej polityki emisyjnej i prosiłbym również pana dyrektora Kowalczyka o wypowiedź na ten temat, ale zanim go poproszę, chciałbym także poprosić prezesa Raczko o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Pozwolę sobie powiedzieć o szczegółowych rzeczach, że tak powiem, istotnych a potem przejść do chyba tej najistotniejszej rzeczy, czyli do założeń do ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim. Jeżeli państwo pozwolą to tutaj pan poseł Jończyk, zwrócił uwagę na tę kwestię kredytów…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Janczyk.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Przepraszam, Janczyk, dobrze.

Otóż, kwestia jest następująca – oczywiście, kredyt konsumencki powinien być ściśle regulowany ze względów, w sprawie których jesteśmy absolutnie zgodni dlatego, że nie można dopuścić do lichwiarstwa w tym kraju.

Tylko jest pewne ale, na które trzeba zwracać uwagę. Mianowicie my mamy instytucje kredytowe, przede wszystkim banki, które udzielają kredytów w ramach systemu regulowanego, którego zasady gry i działalność na nim, są ustalone, i ten sektor nadzorujemy. Natomiast państwo z własnego doświadczenia wiedzą, że jak grzyby po deszczu pojawiły się liczne instytucje, które oferują udzielanie kredytów konsumenckich krótkoterminowych i, które nie wchodzą w skład sektora regulowanego. I nie jest to zjawisko, które dotyczy tylko sektora finansowego polskiego, ale to jest zjawisko powszechne.

W sprawie tego zjawiska uciekania z sektora regulowanego do tego sektora nieregulowanego, które my często określamy mianem *shadow banking* czyli bankowość cienia, jedyny apel, który my możemy jako bank centralny zasygnalizować, to jest kwestia zmierzenia się wszystkich instytucji z tym problemem, Bez, jak gdyby, pewnych zmian regulacyjnych i ustawowych w tym zakresie, które określą pewne wymogi dla jakiejkolwiek instytucji, która chce udzielać kredytu konsumenckiego, po prostu tego problemu się nie rozwiąże.

Jeżeli ten problem zostanie, to – niestety – jeżeli narzucimy na banki jakieś bardzo rygorystyczne normy dotyczące stóp procentowych, to okaże się, że ten cały biznes odjedzie do sektora nieregulowanego i problemu społecznego, to znaczy, tego, o którym mówił pan poseł Janczyk, wykorzystywania pozycji silniejszego wobec tego, kto potrzebuje środków finansowych, nie rozwiążemy. Jesteśmy więc za znalezieniem odpowiedniego mechanizmu rozwiązania sprawy.

Teraz drugie pytanie, które zostało tutaj zadane, które, jak ja rozumiem, jest najistotniejsze dlatego, że te elementy dotyczące lokowania rezerw walutowych…

Tu zostało jeszcze zadane pytanie, jaka jest wielkość naszych rezerw walutowych w stosunku do zadłużenia terminowego. Nie wiem, czy pan prezes Wiesiołek podał…

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Nie podałem.

Pani przewodnicząca, jeśli można, to ja uzupełnię moją wypowiedź.

Przez ostatnie lata ten stosunek oscylował wokół jedności. Ostatnio on wynosi 0,95, więc jest na stabilnym poziomie, ale my mamy płynny kurs walutowy, więc to też wygląda trochę inaczej niż w krajach, które mają inne reżimy walutowe. Odpowiadając jednak wprost: ostatnie dane mówią o stosunku 0,95.

Dziękuję i przepraszam.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Zapomniałem jeszcze o pytaniu pani przewodniczącej, to znaczy, dotyczącym funkcjonowania Komitetu Zarządzania Długiem Publicznym.

Przepraszam, moje doświadczenie jest trochę z innej strony, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego gremium, bo – będąc w Ministerstwie Finansów – miałem przyjemność z nim współpracować.

Głównym celem tego Komitetu jest ustalenie pewnych warunków dotyczących skali, z jednej strony, działalności na rynku obligacyjnym Ministerstwa Finansów, z drugiej strony – naszych krótkoterminowych papierów wartościowych. Kwestia jest taka, żeby brak spójności w tych działaniach nie spowodował gwałtownych zmian krótkookresowej stopy procentowej.

Ten problem w dużym stopniu został w tej chwili rozwiązany dlatego, że my operujemy instrumentami finansowymi siedmiodniowymi, natomiast Ministerstwo Finansów teraz operuje instrumentami o dłuższych terminach. Praktycznie z bonów skarbowych w ogóle się wycofało. W związku z tym to, o co przede wszystkim chodzi – to, żeby terminarze uruchamiania naszych operacji nie zderzyły się z terminami funkcjonowania operacji, które prowadzi Ministerstwo Finansów. Czy jakieś dodatkowe w tej chwili tematy są dyskutowane – przepraszam, nie jestem członkiem tego gremium i nie jestem w stanie więcej powiedzieć, ale z tego, co pan prof. Koziński, który jest członkiem tego gremium nas informuje, to taka jest istota.

Nie wiem, pan dyrektor prawdopodobnie wchodzi w skład tego gremium. Nie?

Przepraszam, nikogo nie mamy.

Jeżeli pani przewodnicząca jest skłonna przyjąć to wyjaśnienie i, jeżeli jest dodatkowa potrzeba, to możemy to przedstawić na piśmie.

Dobrze, możemy się tak umówić?

Dziękuję bardzo.

Teraz w sprawie zasadniczej. To znaczy tak: z naszej strony, jeżeli jest kwestia dyskusji nad założeniami do ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim, to my jesteśmy – oczywiście – gotowi to zrobić. Przy czym, jeżeli miałbym punkt po punkcie omówić te wszystkie założenia, to zajęłoby mi to od godziny do półtorej.

Jeżeli państwo sobie życzą, to możemy to zrobić natychmiast, jeżeli państwo życzą sobie zwołać dodatkowe posiedzenie, to – oczywiście – deklarujemy wolę wzięcia w nim udziału.

Rozumiem natomiast, że jeżeli nie byłoby w tej sprawie dodatkowych pytań, to jest bardzo konkretne pytanie pani przewodniczącej, na które postaram się odpowiedzieć.

Dłuższa jest kwestia, którą przedstawił pan poseł Rafalski, ale też spróbuję na to pytanie…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Rafalska…

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Pani poseł Rafalska, przepraszam.

To chyba było pytanie pana posła Romanka.

Przepraszam, ale dawno nie było mnie w parlamencie i odzwyczaiłem się.

Więc w tej sprawie dotyczącej przyjmowania sprawozdania finansowego, jeszcze raz podkreślam, nie chodzi w ogóle o sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego, tylko o ten dokument, który nazywa się „sprawozdanie finansowe", czyli chodzi o bilans, rachunek wyników i wszystkie te dodatkowe szczegóły dotyczące kuchni związanej z rachunkowością.

Otóż, obecny stan prawny jest taki, że to sprawozdanie z opinią niezależnego audytora przychodzi do Rady Polityki Pieniężnej. Rada Polityki Pieniężnej to sprawozdanie finansowe przyjmuje i następnie ono jest dostarczane do kancelarii Rady Ministrów i Rada Ministrów zatwierdza to sprawozdanie. Po zatwierdzeniu sprawozdania następuje wpłata ewentualnego zysku do budżetu państwa.

Teraz pytanie: dlaczego Rada funkcjonowała w tym mechanizmie?

Tu musimy się troszkę cofnąć do historii. O tym zadecydowano nie teraz, lecz o wiele wcześniej. Przed 2004 r. (ja to dość dobrze pamiętam) system był taki: nie było niezależnego audytora, który dokonywał oceny bilansu i rachunku wyników, czyli sprawozdania finansowego Narodowego Banku Polskiego. Robiła to wtedy pewna komisja, która była powoływana przez Ministra Finansów. Dokładnie to pamiętam, bo miałem wtedy przyjemność dzwonić do pana prezesa Balcerowicza i rozmawiać z nim o tej sprawie. Niemniej osoby były nominowane przez Ministra Finansów.

Życie pokazało, że różne są stosunki między Ministrem Finansów a prezesem Narodowego Banku Polskiego. W związku z tym, jeżeli istniałoby jakieś zagrożenie, że komisja powołana przez Ministra Finansów mogłaby dokonać pewnego rodzaju interpretacji wyniku finansowego i całego sprawozdania finansowego, zachodziła potrzeba, żeby było pewne ciało, które się do tego odniesie. W związku z tym przyjęto to założenie, że – zanim te wynik audytowany jakby przez komisję Ministra Finansów trafi do rządu – powinien przejść przez pewien filtr, który w razie czego powie: „nie, nie, panowie, my uznajemy, że pewne normy dotyczące funkcjonowania i rachunkowości banku centralnego zostały naruszone".

Oczywiście, wtedy Rada Polityki Pieniężnej, pełniąc tę funkcję, była bardzo potrzebna. Po 2004 r. zgodnie z pewnymi wymogami dotyczącymi niezależności banku centralnego, które, że tak powiem, są związane z naszym członkostwem w Unii Europejskiej, przyjęto zmianę polegającą na tym, że w tej chwili tego badania sprawozdania finansowego nie dokonuje komisja powołana przez Ministra Finansów, dokonuje tego niezależna firma audytorska, która jest wybierana w przetargu. Jest to zawsze renomowana firma audytorska wybierana przez Radę Polityki Pieniężnej i ta firma audytorska daje profesjonalną ocenę sprawozdania przedłożonego przez zarząd.

Teraz proszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. Otóż, przed rokiem 2004 te zasady rachunkowości były w dużym stopniu w gestii naszej krajowej, po 2004 r., kiedy staliśmy się członkiem europejskich banków centralnych (bo do niego należymy mimo, że nie należymy do strefy euro), nasze zasady rachunkowości muszą być w pełnej zgodzie z zasadami rachunkowości przyjętymi przez europejski system banków centralnych. W związku z tym stanęliśmy przed problemem, czy ten dodatkowy mechanizm nadzorczy w postaci przyjmowania sprawozdania finansowego audytowanego przez niezależnego audytora powinien jeszcze wymagać tej pieczęci Rady czy też nie?

Opinia zarządu była taka, że nie jest to sprawa, która jest krytyczna. W tej sprawie, od razu mówię, Rada Polityki Pieniężnej, moim zdaniem, ma inny pogląd. Pogląd jest taki (jeżeli ja dobrze rozumiem argument Rady Polityki Pieniężnej), że ustawodawca, budując ustawę o Narodowym Banku Polskim, przewidział, że Rada Polityki Pieniężnej nie jest tylko instytucją, która odpowiada za politykę pieniężną, ale w pewnych swoich funkcjach pełni funkcję takiej rady nadzorczej nad zarządem.

Jedną z tych funkcji, Rada uznała, jest właśnie przyjmowanie sprawozdania finansowego.

Tylko proszę zwrócić uwagę, co to by oznaczało, jeżeli Rada nie zdecydowałaby się na przyjęcia sprawozdania finansowego. Oznaczałoby to, że nie akceptuje ustaleń biegłego rewidenta, to znaczy, niezależnego audytora. To jest jak gdyby relacja między niezależnym audytorem, to nie jest już relacja między, że tak powiem, Ministrem Finansów z jednej strony i, że tak powiem, Narodowym Bankiem Polskim, to jest relacja między niezależnym zewnętrznym audytorem a Radą Polityki Pieniężnej.

Tak, jak powiedział pan doktor Rzońca, w tej sprawie Rada również będzie starała się znaleźć pewne rozwiązanie i zostanie ono przedłożone. Proszę pamiętać, że w tej chwili pracujemy na poziomie założeń, czyli nie ma konkretnych zapisów ustawowych, jak to ma wyglądać, natomiast to jest z mojej strony po prostu wytłumaczenie tego, co Rada miała na myśli i jak o tej sprawie myślał zarząd, określając pewnego rodzaju uwarunkowania.

Widzę, że pani…

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie prezesie, nie bardzo się z panem zgodzę, bo przecież, jeżeli dobrze pamiętam (jeżeli się mylę, to proszę mnie poprawić), w ubiegłym bodaj tygodniu rząd przyjął projekt ustawy o NBP, więc…

Dobrze, więc – przyjął założenia, w tej chwili są konsultacje.

Natomiast nie bardzo dla mnie jest zrozumiałe to tłumaczenie. Jeżeli to możliwe, to może przedstawiciele Rady Polityki Pieniężnej odpowiedzieliby nam, bo wydaje mi się, że tu nie chodzi o nic innego, jak o ominięcie po prostu Rady Polityki Pieniężnej, bo akurat ta finansowa część sprawozdania to są sprawy bezdyskusyjne i one wynikają z zasad rachunkowości.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego Rada Polityki Pieniężnej miałaby nie przyjąć profesjonalnego sprawozdania i audytu, a wtedy, kiedy ono nie było, jak pan powiedział, tak bardzo profesjonalne, była odpowiednim ciałem, żeby je przyjąć.

Wydaje mi się, że mamy w tej chwili do czynienia z pominięciem ważnego ciała, jakim jest Rada Polityki Pieniężnej, w procesie przyjmowania tego sprawozdania a w domyśle można sądzić, że chodzi pewnie o większą swobodę, jeżeli chodzi o dysponowanie zyskiem NBP.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Joanna Mucha.

Poseł Joanna Mucha (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja również chciałabym poprosić o pewne uzupełnienie wypowiedzi pana prezesa dlatego, że pan prezes w swoim wystąpieniu mówił o tym biegłym rewidencie a z tego, co pamiętam (proszę mnie poprawić, być może się mylę) projekt założeń zakłada, że biegłego rewidenta w tej chwili również nie będzie wybierała Rada, natomiast będzie wybierał prezes. Zakładając, oczywiście trochę z przymrużeniem oka, że w ekonomii obowiązują zasady *ceteris paribus*, jeśli ten jeszcze dodatkowy warunek uwzględnimy, to cały kontekst i wytłumaczenie pana prezesa jednak się zmienia, więc prosiłabym o odniesienie się do tej kwestii.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że w tym zakresie…

Zaraz udzielę panu głosu, panie prezesie.

Myślę, że w tym za kresie nie dyskutujemy nad sprawozdaniami, które są objęte porządkiem dzisiejszego posiedzenia. Rozumiem, że pojawiły się pewne uwagi i wątpliwości i taką dyskusję prowadzimy, niemniej jednak państwa rozważania czy pytania dotyczące zapisów w ustawie o Narodowym Banku Polskim nie należą do tego zakresu, na który umówiliśmy się, przyjmując porządek posiedzenia. Będziemy kontynuować.

O głos poprosił pan profesor…

Zaraz oddam głos pani przewodniczącej, ale pan profesor Kaźmierczak poprosił o głos, żeby wyjaśnić niektóre zagadnienia.

Zaraz udzielę pani głosu.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kaźmierczak:

Ja chciałem się również ustosunkować do wątpliwości pani poseł Beaty Szydło, skoro pytała właśnie o kwestie kompetencji Rady Polityki Pieniężnej w kwestii zatwierdzania sprawozdania finansowego.

Istota problemu polega na tym, czy Rada Polityki Pieniężnej ma wpływ na wynik finansowy, bo jeżeli tak, to jak najbardziej ma kompetencje do zatwierdzania sprawozdania finansowego. Pragnę przypomnieć, że Rada Polityki Pieniężnej ustala zasady polityki lokacyjnej rezerw walutowych a w ogóle, dochody z rezerw walutowych stanowią kluczowy dochód banku centralnego. To po pierwsze.

Po drugie, ma wpływ na politykę kursową, oddziałując stopami procentowymi na kursy walutowe a, jak wiadomo, wahania kursów walutowych mają istotny wpływ na wynik finansowy. Przynajmniej tak było w roku ubiegłym, w roku 2013, kiedy to właśnie umocnienie kursu złotego spowodowało właśnie konieczność uruchomienia rezerwy rewaluacyjnej po to, żeby pokryć stratę, ujemny dochód z rezerw walutowych, i po to, żeby właśnie wynik banku centralnego był zerowy.

A zatem Rada Polityki Pieniężnej ma właśnie bardzo istotny wpływ na wynik finansowy i stąd ma kompetencje do zatwierdzania właśnie tego sprawozdania finansowego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zanim udzielę głosu panom prezesom, o głos poprosiła pani przewodnicząca.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Ja tylko dwa zdania, pani przewodnicząca, dziękuję.

Odnosząc się do tego, o czym pani mówiła, wydaje mi się, że to, o czym rozmawiamy, jest jak najbardziej zasadne. To nie wybiega poza sprawozdanie dlatego, że między innymi właśnie w sprawozdaniu jest – i stąd nasze pytania się pojawiły – powiedziane, że jedną z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2013 było opiniowanie projektów ustawy (proces legislacyjny) i o tej ustawie też jest tam właśnie mowa.

Stąd wydaje mi się, że jest jak najbardziej zasadne, żebyśmy dzisiaj na ten temat porozmawiali.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan prezes NBP?

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo.

Chciałem dodać dwa zdania, być może.

Otóż, Rada Polityki Pieniężnej przyjmuje sprawozdanie z działalności NBP, więc nie jest w żadnym momencie pozbawiona dostępu do najważniejszych informacji, czy to finansowych czy innych związanych z działalnością banku centralnego. To po pierwsze.

Po drugie, sprawozdanie finansowe zatwierdza Rada Ministrów i, odnosząc się do uwagi pani poseł Muchy, chciałem powiedzieć, że logicznym było, czy logicznym jest, zdaniem zarządu, proponowanie, aby wybór audytora następował również w innej formule niż do tej pory. Prezes NBP jest także organem Narodowego Banku Polskiego, a grono, że tak powiem, potencjalnych audytorów jest bardzo nieliczne. Nie można tutaj podejrzewać prezesa o to, że będzie starał się wpływać na proces wyboru z tego czy innego powodu. To jest proces bardzo przejrzysty i nie widzę z tym problemu.

Widzę natomiast pewną logiczną ciągłość propozycji rezygnacji z przyjmowania przez Radę Polityki Pieniężnej sprawozdania finansowego i propozycji wyboru audytora w inny sposób.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dziękuję.

Panie prezesie, myślę, że w ogóle nie ma spójności między tym, o czym mówi pan prezes, a tym, o czym mówi pan prezes Raczko. Jeżeli panowie możecie nam powiedzieć, dlaczego, bo pan prezes Raczko mówił, że te zmiany, jeśli chodzi o przyjmowanie sprawozdania, przygotowywanie sprawozdania, nastąpiły po roku 2004. Dlaczego więc, przez dziesięć lat ten system był dobry i funkcjonował a, nagle, w 2013 r. w sierpniu – nie wiem, czy w wyniku rozmów pana prezesa z panem ministrem Sienkiewiczem, czy w jakichś innych okolicznościach – okazuje się, że ten system nie jest już dobry. Proszę nam uzasadnić, dlaczego chcecie pozbawić w tej chwili Radę Polityki Pieniężnej możliwości przyjmowania tego sprawozdania finansowego, skoro tak, jak teraz pan mówił, Rada ma też dostęp do wszystkich innych sprawozdań?

To nie o to chodzi, żeby Rada była informowana i żeby miała możliwość wglądu, tu jest jedno ważne słowo: „przyjmowanie". Chodzi o przyjmowanie tego sprawozdania przez Radę, czyli decydowanie również o tym, co ewentualnie zrobić z nadwyżką, czy wpłacić ją do budżetu, *et cetera*.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym, żeby pan prezes poszerzył odpowiedź na pytanie zadane przez panią poseł Szydło.

Chodzi o ustawę o biegłych rewidentach i przepisy mówiące o wyborze kluczowego biegłego rewidenta i o tej rotacyjnej zmianie, o której mówi ustawa. I na jakim etapie znajdują się rozważania dotyczące wyboru biegłego rewidenta, który dokonuje również oceny zasad rachunkowości prowadzonej przez Narodowy Bank Polski, bo czym innym jest sprawdzenie operacji rachunkowych, które są księgowane, czyli to wszystko, co w procedurze rachunkowości jest związane z ostatecznie ukształtowanym wynikiem finansowym a czym innym jest w zasadzie ustalanie stóp procentowych wpływających na późniejsze kształtowanie się przychodów i kosztów związanych z kształtowaniem się wyniku finansowego, bo w tym ostatnim zakresie dopiero możemy mówić o tym wpływie Rady Polityki Pieniężnej na ten cały proces? To chyba moje pytanie na teraz.

Jeżeli zostały przyjęte założenia do projektu ustawy o Narodowym Banku Polskim to o tej propozycji przyjętej przez rząd będziemy rozmawiać. Dzisiaj są pytania, dlaczego państwo sformułowali taką opinię albo dlaczego przychylali się do takiej opinii, bo i tak ostateczną opinię w sprawie tej propozycji będziemy podejmować w trybie konsultacji tego projektu po czerwcu bieżącego roku.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

To jest właśnie to. To znaczy, my jesteśmy w samym środku procesu dokonywania zmian ustawy, ale po to, żeby dokładnie odpowiedzieć na wątpliwości pań i panów posłów, muszę więcej powiedzieć nieco więcej na temat tej ustawy, bo inaczej się nie da.

Otóż, ta ustawa, to znaczy – założenia do projektu nowelizacji ustawy o NBP, które chcieliśmy przedstawić, miały dokonać pewnego dostosowania zapisów tej ustawy do dnia dzisiejszego. Z minionych czasów pozostały pewne zapisy, przez nikogo jak gdyby nie kontestowane a w pewnym sensie martwe, na przykład zapis dotyczący ustalania limitu pożyczek zagranicznych dla NBP, o których decyduje Rada. I tutaj z Radą byliśmy co do tego zgodni, że to miało sens, kiedy bilans płatniczy Polski był napięty i kiedy Polska, że tak powiem, musiała korzystać w dużej mierze z pożyczek zagranicznych, które szły w bilans banku centralnego. I, oczywiście, musiało istnieć to ograniczenie związane

z zadłużaniem się państwa jako takiego. W tej chwili kraj znajduje się na etapie rozwoju, jest zupełnie inny mechanizm finansowania. W związku z tym ten zapis jest absolutnie zbędny.

Mamy – na przykład – zapis, który zobowiązuje Narodowy Bank Polski do przedkładania prognozy bilansu płatniczego. Znowu, na początku lat 90., kiedy ten bilans był strasznie napięty, że tak powiem, analizowanie, ile my mamy środków i czy te środki są wystarczające do obsługi przede wszystkim importu, miało znaczenie, żeby budować ten bilans. W dzisiejszych czasach budowanie prognozy bilansu płatniczego nie jest uzasadnione a dodatkowo obciąża *staff*, obciąża ludzi, którzy muszą nad tym pracować, przygotowywać i analizować. W tej sprawie byliśmy zgodni, że można z tego zrezygnować.

W związku z tym, w tych założeniach do projektu była dyskusja, czy możemy z pewnych czynności zrezygnować. I tak (jak tłumaczyłem, podkreślam jeszcze raz), chodzi o sprawozdanie finansowe, a nie sprawozdanie w ogóle z działalności NBP. Sprawozdanie z działalności zawiera wszystkie decyzje dotyczące polityki, kształtowania polityki pieniężnej, wszystkie elementy zarządzania rezerwami. Natomiast, jeżeli mówimy o sprawozdaniu finansowym, to w naszym odczuciu była rzecz następująca: jest to po prostu pewna – jak tu pani przewodnicząca Szydło słusznie zauważyła – analiza wynikająca z przepisów o rachunkowości, dokładnie znanych i opisanych. Co więcej te przepisy o rachunkowości są ustalone przez międzynarodowe standardy. Na koniec dnia dokonuje się sprawdzenia, czy wszystko zostało sporządzone zgodnie z tymi przepisami, przez niezależnego audytora, który ma w tym zakresie wiedzę, wiedzę biegłego rewidenta. W związku z tym, ponieważ okazywało się, że automatycznie to sprawozdanie finansowe były głosowane przez Radę (z tego, co ja pamiętam, nie było głosowania przeciw), one przechodziły. I było pytanie, czy w takim razie w ramach zmniejszania pewnej działalności możemy z tego zrezygnować?

I propozycja z naszej strony była taka, że możemy.

Teraz druga sprawa, o której mówiła tu pani posłanka Mucha, do której odniósł się pan prezes.

Proszę zwrócić uwagę na to, że jest tam jeden bardzo ważny zapis w tych propozycjach zmian. Mianowicie audytor nie jest wybierany przez zarząd, audytor jest wybierany w procesie przetargu. Rozpisywany jest przetarg. Wszystkie poważne firmy audytorskie mające doświadczenie w audytowaniu banków centralnych startują w tym przetargu. Oczywiście, zależy nam bardzo na reputacji, żeby to był audytor o odpowiednich kwalifikacjach. I teraz, zauważyliśmy, że w tym procesie audytowania audytor, który jest, ma pewną przewagę komparatywną dlatego, że jeżeli on zrobi audyt banku centralnego raz, to on wie, że koszt sporządzenia kolejnego audytu jest niższy niż audytu sporządzonego przez każdego nowego audytora, który będzie zaczynać audytowanie. Stwierdziliśmy, że właśnie ten element jest niebezpieczny, bo ktoś może zarzucić bankowi centralnemu: „wy macie audytora, który cały czas się powtarza, i jest wam miło". Jeżeli ustalenie jest takie, że w przetargu decyduje o wyborze audytora cena w gruncie rzeczy, to jest dość łatwo przyjąć, że ten mechanizm multiplikowania wyboru tego samego audytora będzie się powtarzał.

W związku z tym to, co jest esencją tego zapisu i co jest w istocie dużą zmianą, jest to, że jednak nie można w nieskończoność wybierać tego samego audytora. Po pewnym czasie, nawet jeżeli ten audytor daje najniższą cenę, z definicji będzie wyłączony po to, żeby przyszedł następny audytor, który będzie miał lepsze i świeże spojrzenie na księgi.

Proszę więc zwrócić uwagę, że to – w naszym odczuciu, kiedy dyskutowaliśmy o tym zapisie – była istota zagadnienia. Stawiamy tutaj przede wszystkim na reputację zewnętrznego audytora, który musi to zrobić w sposób bardzo fachowy, ale – żeby nie było, że to jest jeden audytor cały czas powtarzający się – wprowadziliśmy ten mechanizm zmian.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Jeszcze jedno krótkie pytanie.

Panie prezesie, jeżeli można, chciałam dopytać: czy zatem po zmianie tego zapisu i tej kompetencji Rada Polityki Pieniężnej będzie miała możliwość na przykład zawetowania wpłaty zysku z Narodowego Banku Polskiego do budżetu państwa.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Prosimy o udzielenie odpowiedzi.

Prosimy również o przedstawienie się do protokołu.

Dyrektor Departamentu Prawnego Narodowego Banku Polskiego Aleksander Proksa:

Obecnie obowiązujące przepisy, jak nakreślał to pan prezes Raczko, przewidują taki dosyć złożony, żeby nie powiedzieć bizantyjski, sposób przyjmowania i zatwierdzania sprawozdania.

Mianowicie do zarządu należy sporządzenie sprawozdania, do Rady Polityki Pieniężnej – przyjęcie sprawozdania a do Rady Ministrów – zatwierdzenie. Żaden z przepisów natomiast nie określa bliżej, w jakim trybie to ma nastąpić, i co na okoliczność, jeśli któryś z tych organów tych czynności nie dopełni, czyli – zarząd nie sporządzi sprawozdania, Rada Polityki Pieniężnej nie przyjmie sprawozdania albo przyjmie je w bardzo odległym terminie, który nie koresponduje z terminem zatwierdzania sprawozdania przez Radę Ministrów. Tych przepisów nie ma.

Jak do tej pory nie zdarzyło się, żeby któryś z tych organów tych czynności, o których mówię, nie dokonał ich albo nie dokonał w terminie. Powodem tego jest to, że wynik finansowy NBP jest pochodną rachunkową, więc on nie może, mówiąc kolokwialnie, zostać zmanipulowany dlatego, że nie przeszłoby to nie tylko przez wewnętrzne organy Narodowego Banku Polskiego, ale w istocie audytor, który jako biegły rewident tu występuje, wskazałby na nieprawidłowości.

Teraz, jeżeli jeszcze można, jedno słowo.

Chcę zwrócić uwagę na to (co obecni na posiedzeniu członkowie Rady Polityki Pieniężnej potwierdzą), że niektórzy członkowie Rady Polityki Pieniężnej uważają, że przepis, który daje im możliwość wyboru audytora, tak naprawdę jest przepisem martwym dlatego, że audytor jest wyłaniany w drodze przetargu, w związku z czym Rada Polityki Pieniężnej na swoim posiedzeniu tylko konstatuje, że tak oto ukształtowały się wyniki przetargu na wybór audytora. Ponieważ tak naprawdę, być może, istnieją trzy, cztery, góra – pięć firm audytorskich na rynku polskim, które mogłyby się podjąć realnie badania sprawozdania finansowego NBP, nie sposób jest również w kryteriach przetargu określić kryteriów jakościowych, a więc innych niż cenowe, które mogłyby doprowadzić do pewnych zróżnicowań między tymi firmami, bo wszystkie one mieszczą się w tym samym najwyższej górnym pułapie jakościowym.

W związku z tym tak naprawdę (i to podkreślali członkowie Rady Polityki Pieniężnej na swoim posiedzeniu) Rada tak naprawdę nie dokonuje wyboru, lecz konstatuje przeprowadzenie przetargu, w którym taka a nie inna firma audytorska została wyłoniona. Natomiast w tych założeniach, zgodnie z sugestią Rady – podkreślam, zgodnie z sugestią Rady Polityki Pieniężnej, aby ograniczyć maksymalnie do pięciu lat audytowanie sprawozdania finansowego przez tę samą firmę audytorską – taki właśnie zapis zaproponowaliśmy, aby ta sama firma audytorska nie mogła badać więcej niż pięć kolejnych rocznych sprawozdań finansowych NBP, po czym ponownie będzie mogła to robić, po upływie przynajmniej trzech lat.

Biorąc pod uwagę, że nie ogłaszamy przetargów na badanie sprawozdań finansowych na okresy dłuższe niż trzyletnie, czyli nie robimy co rok przetargów, tylko na okres trzyletni, to okazywałoby się, że tak naprawdę co trzy lata pojawia się dla firm audytorskich możliwość wygrania przetargu, natomiast nie byłoby możliwe, żeby jedna i ta sama firma robiła to nieustannie. Przy czym zaproponowaliśmy także zapis do przepisów przejściowych, że dotyczy to również sytuacji badania rocznych sprawozdań finansowych, które zostały zakończone jeszcze przed wprowadzeniem tych nowych zasad.

W praktyce nie jest tajemnicą, że audytorem w ostatnich latach jest firma PricewaterhouseCoopers. W związku z tym, gdyby takie przepisy zostały uchwalone, PricewaterhouseCoopers praktycznie od razu wpadłby w okres karencji, w którym tak naprawdę nie mógłby wziąć udziału w przetargu.

I ostatnie jeszcze zdanie, właściwie sprostowanie.

Otóż, w założeniach nie proponuje się, aby to prezes wybierał audytora, lecz zarząd Narodowego Banku Polskiego. Zwracam też uwagę na to, że zarząd znów stanąłby w tej samej roli, w której jest obecnie Rada. To znaczy, zarząd skonstatowałby, że przetarg na audytora wygrała ta a ta firma, więc ten wybór byłby inaczej rozumiany. Zarząd byłby kierownikiem zamawiającego w rozumieniu ustawy o zamówieniach publicznych w zakresie wyboru audytora.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Zanim pojawiły się zgłoszenia, członkowie Rady Polityki Pieniężnej sygnalizowali chęć zabrania głosu.

Pani przewodnicząca Szydło chce teraz zabrać głos?

Poseł Beata Szydło (PiS):

Ja tylko chciałam powiedzieć, że nie uzyskałam odpowiedzi na moje pytanie, dlatego może powtórzę je jeszcze raz…

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani przewodnicząca, może umożliwilibyśmy udzielenie odpowiedzi członkom Rady Polityki Pieniężnej, bo również prosili o możliwość zabrania głosu, następnie wrócimy do pytania.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Jasne.

Mam nadzieję, że pan dyrektor z panem prezesem w tym momencie, że tak powiem, skonsultują się, bo doskonale panowie uciekliście od pytania.

Pytałam, czy Rada Polityki Pieniężnej będzie miała możliwość zawetowania wpłaty zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu. To jest to zasadnicze pytanie, bo tu nie chodzi o chachmęcenie wynikiem czy zmianę wyników finansowych. My to doskonale rozumiemy, jak takie finansowe sprawozdania są wykonywane, natomiast chodzi o to, co w tej chwili jest w gestii Rady.

Proszę? Jeżeli można?

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Nie będzie miała dlatego, że ustawa o NBP mówi, w jaki sposób dystrybuowany jest, że tak powiem, wynik finansowy NBP i tam jest jasno powiedziane, że 95% tego trafia do budżetu państwa.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę bardzo, pan Andrzej Rzońca, członek Rady Polityki Pieniężnej.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:

Według obecnego stanu prawnego, Rada ustala zasady rachunkowości w NBP, w tym zasady zawiązywania rezerwy na ryzyko kursowe.

Wielkość tej rezerwy, tak naprawdę, ma zasadnicze znaczenie dla wyniku finansowego. W przeszłości dochodziło do rozbieżności między zarządem a RPP w sprawie wielkości tej rezerwy. Jeżeli większość członków Rady uważa, że powinna ona zachować kompetencje przyjmowania sprawozdania finansowego NBP to właśnie z tego względu, żeby być w stanie na końcu ocenić, czy te zasady, które Rada ustaliła, są właściwie implementowane przez zarząd a w efekcie, czy właściwie została określona wielkość wpłaty z zysku do budżetu państwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jeszcze pani poseł Zuba.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Szanowni państwo, mam wrażenie, że tak naprawdę mówimy o sprawach, które w przyszłości będą decydowały, na ile będziemy szanowali organy ustawowe w Narodowym

Banku Polskim, bo panowie prezesi mówią tak lekko i miękko: „sprawozdanie finansowe to tylko taki zestaw odpowiednio zebranych rachunkowo wyników".

To jest najistotniejsze sprawozdanie Narodowego Banku Polskiego i nie możemy bagatelizować i mówić, że to jest tylko dokument, który zawiera zestaw danych sporządzonych według odpowiednich zasad rachunkowych, według międzynarodowych zasad, że to jest jakby normalne.

Mówicie państwo, że tak naprawdę to zarząd będzie dokonywał wyboru audytora a zatem zarząd chce być adwokatem w swojej sprawie. Przecież o wiele praktyczniej byłoby, aby na to, kto zostanie tym audytorem, przynajmniej w części, miała wpływ Rada Polityki Pieniężnej.

Ponadto mówicie państwo, że przecież audytor według znajomości merytorycznej przedmiotu będzie wypowiadał się na ten temat, jednocześnie państwo, dyskredytując organ ustawowy jakim jest Rada Polityki Pieniężnej, podnosicie rangę audytora, którego zadaniem tak naprawdę, jeżeli on już bada to sprawozdanie, jest tylko rekomendowanie wniosków zarządowi, z którymi to wnioskami zarząd może się zgodzić lub nie. Natomiast ustawa zupełnie w innej pozycji stawia Radę Polityki Pieniężnej i dlatego, jeżeli będziemy tak – z jednej strony – dyskredytować i mówić, że to jest niepraktyczne, że to nie jest na dzisiejsze czasy a – z drugiej strony – pokazywać, że audytor ma większe przełożenie na to, co się dzieje w naszym banku, i na to, jakie zapadają decyzje, to wydaje mi się, że zmierzamy w zupełnie złym kierunku szanowni panowie, bo wszystko możemy zbagatelizować łącznie z tym, co państwo mówicie: „a co będzie, jeżeli zarząd nie wykona w terminie sprawozdania, a co będzie, jeśli Rada nie wypowie się w terminie?"

Mam wrażenie, że jesteśmy w przedszkolu i rozmawiamy o czymś, o jakiejś zabawie, w której dziecko może chcieć uczestniczyć lub nie. Przecież do tych organów powoływani są ludzie odpowiedzialni i oni podpisują się pod swoimi zadaniami. Podchodzenie do tego w ten sposób tylko dlatego, że chcecie państwo obejść dotychczas obowiązujące prawo, takim miękkim komentarzem osłaniając to swoje działanie, jest po prostu nieuczciwe. To nie może być tak, szanowni panowie, że dziś mówicie państwo wprost, że Rada Polityki Pieniężnej nie będzie miała wpływu na to, czy zysk będzie wpłacony na konto budżetu państwa czy nie, bo o tym stanowi zapis, ale jednak to zarząd będzie decydował, ile z tego pójdzie na rezerwę kursową a ile – pójdzie na zysk. I tutaj o tym nic nie wspominacie państwo.

Dlatego też rzeczywiście uważam, pani przewodnicząca, że musimy się spotkać i że na temat tych założeń do tej ustawy musi rozmawiać *extra*. To są bardzo ważne sprawy, ale w sposób bardzo dyplomatyczny są bagatelizowane.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałam powiedzieć, że pani poseł nie zadała pytania.

Prowadziliśmy debatę. Przeprowadziliśmy bardzo szeroką dyskusję. Po części zakończyliśmy omawianie przedstawianych przez prezesa NBP sprawozdań z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 oraz działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. wyszliśmy poza zagadnienia, które przyjęliśmy w porządku obrad, z uwagi na szczególną sytuację i potrzebę wyjaśnienia.

Chciałabym powiedzieć, że jednak część głosów w dyskusji dotyczyło założeń nowej ustawy i myślę, że o tym będziemy rozmawiać szczegółowo.

Pani poseł Masłowskiej chciałabym powiedzieć, że terminy ustala Prezydium Komisji a nie ja jednoosobowo, zatem nie mogę odpowiedzieć na pani pytanie, kiedy?

Ponieważ sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego będzie przedmiotem posiedzenia plenarnego Sejmu, Komisja przyjmuje sprawozdanie o tym dokumencie.

Zgodnie z art. 124 regulaminu Sejmu w takim sprawozdaniu Komisja zawiera konkluzję, że zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego. A zatem taką konkluzją kończymy dzisiejszą debatę nad punktami objętymi porządkiem posiedzenia.

Komisja w związku z tym musi wybrać posła sprawozdawcę, który przedstawi sprawozdanie Komisji na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Chciałabym zaproponować, żeby w imieniu posłów Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie przedstawiła pani poseł Zofia Czernow.

Czy są inne propozycje?

Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam, że Komisja wybrała panią poseł Zofię Czernow na sprawozdawcę obu sprawozdań przedstawionych przez Narodowy Bank Polski.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Przypominam również, że o godzinie 14 spotykamy się w tej samej sali.

Dziękuję bardzo.